Komu płacimy za dostarczanie prasy? —str .2

KURIER Wileński

ŚRODA, 29 STYCZNIA 1992 R.
Nr 19 (11788)

● WE CZWARTEK PARLAMENT ZAMIERZA POWRÓCIĆ DO OMAWIANIA SPRAW WILEŃSZCZYZNY ● ROZSZERZONO FUNKCJE KOMISJI DS. ZBADANIA DZIAŁALNOŚCI KGB NA LITWIE ● KOMISJA ETYKI I MANDATÓW W NOWYM SKŁADZIE ● CZY BĘDĄ MOGLI OBJĄĆ KIEROWNICZE STANOWISKA BYLI FUNKCJONARIUSZE PARTYJNI?

W PARLAMENCIE REPUBLIKI

Wtorkowe posiedzenie parlamentu rozpoczęło się tradycyjnie, czyli od omawiania planu pracy na bieżący tydzień. Zaznaczę, że znalazła się w nim m.in. dyskusja na temat wniosków komisji ds. zbadania antykonstytucyjnej działalności solecznickiej, wileńskiej i in. rad rejonowych pod kierownictwem E. Petrowasa w sprawie sytuacji i możliwości przeprowadzenia wyborów na Wileńszczyźnie. Jak już informowaliśmy, w ubiegłym tygodniu w toku głosowania na alternatywne propozycje, sformułowane przez polską frakcję i komisję E. Petrowasa, poparcie większości zdobyły propozycje powyżej wspomnianej komisji. Posłużą one za podstawę dalszych, czwartkowych dyskusji na ten temat.

Powracając do wtorku zaznaczę, że uzupełniono uchwałę, dotyczącą sprawdzenia upoważnień deputowanych, którzy świadomie współpracowali ze służbami specjalnymi innych państw. Polecono komisji ds. zbadania działalności KGB na Litwie pełnić funkcje specjalnej komisji, która w myśl podjętej w swoim czasie przez parlament decyzji ma sprawdzać fakty współpracy deputowanych z KGB i innymi służbami specjalnymi. Frakcje, które nie miały dotychczas swych przedstawicieli w tej komisji, mają możliwość delegować tam po jednej osobie.

Deputowany Z. Balcewicz w imieniu swoim i Cz. Okińczyca z trybuny parlamentarnej złożył oświadczenie, które zamieszczamy dziś na swych łamach. W toku zatwierdzania nowego składu komisji etyki i mandatów zgłoszona przez polską frakcję kandydatura R. Maciejkiańca nie zdobyła poparcia. Polską frakcję będzie reprezentował tam S. Akanowicz. Ponadto w skład komisji etyki i mandatów weszli S. Szaltenis, N. Ambrazaityte, W. Puplauskas, I. Andriukaitiene, E. Klumbys, R. Walatka, M. Stakwilewiczius, N. Medwiediewas, G. Ramonas.

— 24 deputowanych chce wziąć udział w dyskusji na temat projektu tymczasowej ustawy, dotyczącej ograniczeń dla byłych funkcjonariuszy partyjnych, kagebistów w zajmowaniu kierowniczych stanowisk — poinformował prowadzący posiedzenie zastępca starosty J. Dringelis. Ten punkt porządku dziennego był bodajże kulminacją wtorkowych obrad. Opinie i zdania deputowanych krzyżowały się. B. Rupeika w imieniu lewicy oświadczył, iż omawianie powyżej zasygnalizowanego projektu dokumentu ma na celu odwrócenie opinii społecznej od kłopotów natury gospodarczej, m.in. wzrostu cen, obniżenia stopy życiowej mieszkańców... R. Paulauskas proponował Radzie Najwyższej w obecności przedstawicieli różnych ruchów i partii politycznych, duchowieństwa raz na zawsze osiągnąć społeczne porozumienie w sprawie losu byłych przywódców partyjnych. Dyskusje na ten temat będą kontynuowane we czwartek.

Jadwiga BIELAWSKA

Przyjęto przedstawiciela organizacji międzynarodowej

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis 28 stycznia przyjął przedstawiciela Organizacji ds. Żywności i Rolnictwa NZ Algirdasa Żemaitisa i przeprowadził z nim rozmowę.

— Nasza organizacja jest autonomiczna, niezależna, troszczy się o rozwój rolnictwa we wszystkich krajach — powiedział kor. ELTA R. Czesnie Algirdas Żemaitis. — Niedawno, w listopadzie ubiegłego roku przyjęto do niej również Litwę.

Obecnie do Organizacji ds. Żywności i Rolnictwa NZ należy 160 państw. Uczestniczące w niej kraje korzystają z odpowiedniej pomocy w szkoleniu specjalistów, wymianie pożytecznego doświadczenia i w innych dziedzinach. Litwa za pośrednictwem tej organizacji będzie mogła rozwijać swe kontakty z innymi krajami.

DO SEJMU RP
DO SENATU RP
DO RZĄDU RP
DO RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ
DO RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Oświadczenie

21 stycznia 1992 roku na wspólnym posiedzeniu Komisji do spraw zagranicznych i kontaktów z uchodźstwem Sejmu i Senatu RP, gdzie omawiano wizytę ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego w Wilnie oraz Deklarację litewsko-polską, niektórzy posłowie, reprezentujący Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, krytykowali deklarację, mówili o potrzebie rewizji granic z Litwą. Jeden z posłów odczytał niby oświadczenie Związku Polaków Litwy w sprawie tego, że organizacja odgranicza się od działalności deputowanych do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Z. Balcewicza oraz Cz. Okińczyca. Co więcej, na wspólnym posiedzeniu komisji parlamentarnych RP ponoć nazwano nas pseudo-Polakami.

Bardzo żałujemy, że parlamentarzyści polscy zostali wprowadzeni w błąd przez niektórych działaczy na Litwie, pretendujących do roli nieomylnych przywódców oraz do reprezentowania wszystkich Polaków Litwy. W rzeczy samej ZG ZPL żadnych oświadczeń w kwestii naszej działalności zarówno na Litwie, jak też naszej wizyty w Polsce nie podejmował i nie odgraniczał się od naszej działalności. Odwrotnie, 22 stycznia br. odbyło się wspólne posiedzenie ZG ZPL oraz Frakcji Polskiej w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej, gdzie był zaaprobowany przygotowany przez nas projekt wspólnego oświadczenia w kwestii rozwiązywania problemów polskiej mniejszości na Litwie.

W pierwszej połowie stycznia br. rzeczywiście z własnej inicjatywy odwiedziliśmy Polskę, gdzie odbyliśmy szereg spotkań, m.in. z marszałkami Sejmu i Senatu, ministrem spraw zagranicznych oraz innymi osobistościami politycznymi Polski w przededniu wizyty ministra spraw zagranicznych RP K. Skubiszewskiego na Litwie.

Dowiedzieliśmy się, że w ślad za nami „list gończy" do Polski niby w imieniu ZPL wysłał prezes Frakcji Polskiej R. Maciejkianiec, tym samym wprowadzając w błąd MSZ, Parlament oraz społeczeństwo RP.

Takim swoim postępowaniem R. Maciejkianiec stracił nasze zaufanie jako prezes frakcji oraz działacz ZPL. Żałujemy, że ambicje osobiste wzięły górę nad zdrowym rozsądkiem oraz dobrem Polaków na Litwie. Żałujemy również, że zamiast rzeczywistej pomocy Polakom na Litwie niektóre siły polityczne oraz ich przedstawiciele w Parlamencie Polski dążąc do realizacji własnych interesów partyjnych, igrają losami Polaków na Litwie.

Potępiając skrajne tendencje, ujawniające się po obu stronach granicy, apelujemy do Sejmu oraz Senatu RP, do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, do rządów obu krajów, do wszystkich polityków o zaprzestanie konfrontacji i przystąpienie do konstruktywnych działań w celu realizacji ustaleń wspólnej Deklaracji litewsko-polskiej.

Deputowani do RN RL
Z. BALCEWICZ,
Cz. OKIŃCZYC

Wilno, dn. 23 stycznia 1992 r.

Na tematy aktualne

Za co płacić aż tyle?

W tym przechodzeniu na tory rynkowe, w tym „wyskakiwaniu" z dotacji państwowych wszystko nas szokuje. Czasem bez przyczyny, a czasem...

Najnowszy temat do rozmów w autobusie — nowe taryfy opłat za mieszkania. Dosłownie zbulwersowały społeczność Wilna, bowiem samorząd stolicy pierwszy spośród innych samorządów miejskich republiki wystąpił z tą innowacją. A ponieważ gniew ludzki ma różne wymiary, mer Wilna A. Sztaras postanowił zwołać w poniedziałek konferencję prasową dla dziennikarzy, aby im coś niecoś wyklarować. Pan Sztaras przyszedł w asyście pracowników wydziału komunalno-bytowego, prawników, ekonomistów i rzecznika prasowego starostwa. Wszyscy byli uzbrojeni od stóp do głów w pliki ustaw, zarządzeń i rozkazów. Chodziło oczywiście i przede wszystkim o owe 2.61 rb., które będziemy płacić za 1 m² mieszkania municypalnego i 1.16 rb. za 1 m² mieszkania sprywatyzowanego, czyli wykupionego. Mieszkańców spółdzielni, jak się następnie okazało, nowa ustawa nie dotyczy.

— Rzecz polega na tym — powiedział na wstępie mer A. Sztaras — że jeszcze w roku ubiegłym rząd zniósł dotacje z budżetu państwa dla samorządów na usługi komunalne i remonty kapitalne. A ponieważ pieniądze na te cele trzeba skądś dostać — więc postanowiono wziąć je u użytkowników. Nie jest to nasz pomysł. Wszystko zostało uzgodnione wyżej... Według danych za ubiegły tydzień w Wilnie złożyło podania na wykup mieszkań 86.127 mieszkańców. 10.103 już wykupiło je. Właśnie właściciele tych dziesięciu tysięcy są najbardziej niezadowoleni: „Jeżeli wykupiłem mieszkanie, to za co mam jeszcze płacić?" — oburzają się. Tymczasem podpisując umowę o kupnie mieszkania, nowy właściciel podpisuje się jednocześnie pod ponad 30-oma punktami umowy dotyczącej zarówno jego praw jak też obowiązków. A do tych obowiązków wchodzi opłata za użytkowanie budynku, konstrukcji fundamentu, remont fasady domów, schodów, oświetlenia ich, naprawa dachów. Ceny na te usługi będą stale wzrastać, gdyż wzrasta cena materiałów i robocizny. Uwzględniając ten fakt, że sporo osób nie będzie w stanie płacić dużego czynszu, opracujemy dla niektórych kategorii (dla rodzin, w których nikt nie pracuje, nisko uposażonych) system ulgowy. Poza tym ci, którzy nie zechcą płacić za drogie mieszkanie np. w centrum miasta — mogą przenieść się na przedmieście, nawet do innego miasta, gdzie czynsze będą mniejsze.

Do tych 1.16 rb. wchodzą środki na utrzymanie aparatu zarządzania, remont bieżący, udzielane usługi, inne wydatki. Dla mieszkańców domów municypalnych dochodzi do tego jeszcze remont kapitalny, dlatego będą właśnie płacili 2,61 rb.

Dziennikarzy takie wytłumaczenie nie zadowoliło. Oburzeni są też liczni nasi czytelnicy. Pytają: dlaczego mają płacić za swoją własność, dlaczego wciela się w życie ustawy z wsteczną datą (nowa opłata obowiązuje od 1 stycznia), dlaczego nie poradzono się z mieszkańcami, nie wytłumaczono uprzednio o co chodzi. Dlaczego nie uwzględniono całej różnorodności aspektów sprawy. Przecież jedno mieszkanie jest stare, inne — nowe, jeszcze inne znajduje się w domu awaryjnym... A płacimy wszyscy standardowo. Poza tym z rozwojem samorządności, rynku konkurencji możemy sobie pozwolić wyrzec się tej czy innej usługi, tego czy innego urzędnika, wybierać wykonawców.

I — jeżeli już mieszkańcy wykupią swój dom, to na pewno nie będą wołali do remontu robotników ze starostw.

Rozumiemy, że przejście od jednego systemu do drugiego jest procesem trudnym, czasem wręcz bolesnym, ale chyba nie należy realizować go po staremu, odgórnie podejmując uchwały.

Być może, można byłoby nawet zgodzić się z podobnymi cenami, ale przecież po ich podwyżce — usługi się nie polepszą.

Dziennikarze wypowiedzieli sporo pretensji odnośnie prywatyzacji mieszkań, a mianowicie — dlaczego starostwa ustalają kolejki, a spryciarze wykupują swe dokumenty w Biurze Inwentaryzacji i następnie mieszkania poza kolejnością. Trudno uwierzć w to, że winne jest właśnie Biuro Inwentaryzacji. Niech sobie wydaje dokumenty, a starostwa mają przestrzegać ustalonych przez siebie kolejek.

Narzekano na zbyt powolne tempo prywatyzacji mieszkań. Przyczyna kryje się w braku fachowych notariuszy. Do niedawna było ich tylko trzech. Teraz jest siedmiu. Dziennikarze słusznie zauważyli, że przed rozpoczęciem akcji wykupowania mieszkań można było zatroszczyć się o odpowiedni kontyngent pracowników.

Pytań i problemów było zbyt dużo, aby można było je rozwiązać w ciągu godziny wyznaczonej przez mera na rozmowę. Więc też postanowiono spotykać się odtąd co tydzień.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

CO aprobuję? mnie irytuje?

Cotygodniowy sondaż „K.W."

EMERYCI, RENCIŚCI: JAK ŻYĆ BĘDZIEMY DALEJ?

Coraz bardziej stosunki wolnorynkowe uderzają po nader skromnym życiu emerytów i rencistów. W ubiegły poniedziałek właśnie ta kategoria mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny z ogromną rozpaczą mówiła o swoich troskach życiowych:

„O naszym bardziej niż beznadziejnym życiu należy nie tylko mówić, ale krzyczeć. Jak wiadomo, emeryturę podniesiono gdzieś 5-krotnie, ale wszystko zdrożało 20-, a to i 50-krotnie. Chociażby olej, którego cena wzrosła od 1 rb. do 48! Jestem inwalidą III grupy dożywotnie. Chory jestem na serce, oczywiście, leków potrzebuję niemało, niestety, żadna zniżka mi nie przysługuje. W rejonowej opiece społecznej powiedziano mi, że dopiero wtedy za leki będę mniej płacić, gdy skończę 65 lat. Ma się zrozumieć, jeśli dożyję, bo z sercem żartów nie ma.

Nie wiem w takim razie, po co przyznawana jest III grupa inwalidzka, jeżeli żadnych ulg materialnych nie przewiduje. Uważam, że nasze władze powinny zmienić ten stosunek do inwalidów.

Zenon PIETRUSEWICZ

Niemież, rejon wileński

„Mam chore oczy. Dotąd w aptece na Antokolu kupowałem krople, które kosztowały 3 kop. Obecnie za to lekarstwo zapłaciłem 2 rb. 05 kop. 68 razy podrożały krople do oczu i to wcale nie jakieś tam francuskie czy indyjskie, ale nasze, rodzime. Kto ustala ceny na leki? Przecież wiadomo, że z lekarstw najbardziej korzystają ludzie starzy, emeryci? Wystarczy komuś zachorować i już strach ogarnia, za co wykupić lekarstwo?

Adam ŁUKSZO

Podobne wypowiedzi można mnożyć. Niestety, redakcja raz jeszcze sygnalizuje i tak już znane problemy, razem z czytelnikami ubolewa nad takim stanem rzeczy i współczuje wszystkim, kogo spotkała choroba i wiek podeszły.

INFORMACJA APTEK ZNIKŁA

Przez wiele lat działała w Wilnie informacja telefoniczna, z której można było się dowiedzieć, w jakiej aptece jest to czy inne lekarstwo. Było to wielkim udogodnieniem, zwłaszcza dla ludzi starszych. Teraz ten numer telefonu w ogóle nie odpowiada. Co się stało?

Leon IWANOWSKI

Owszem, znikła. Dzwoniłam również pod tym telefonem i nic z tego. W aptekach odpowiadają, że teraz nie ma tej ogólnej informacji. Sprawa i w tym przypadku opiera się o pieniądze: wszak była bezpłatna, a personel należy opłacać. Teraz funkcje informatora wykonuje każda apteka we własnym zakresie. Oczywiście, że jest to niewygodne dla samych leczących się, ale trudno. Tylko co będzie, gdy zostanie wprowadzony limit na rozmowy telefoniczne? Znów wyniknie problem finansowy.

TELEFON ZEPSUTY, CHOĆ ZA NIEGO PŁACIMY

Od dwóch miesięcy cały blok telefoniczny (5 telefonów nr 59-72-38 i dalej w końcu 47, 71, 78, 08) zepsuty i służby remontowe rejonu nie śpieszą z ich naprawą. Gdy zameldowaliśmy o zepsuciu, przyjechała brygada, rozkopała doły, ale nie naprawiła telefonów. Na nasze sygnały do biura remontów (tel. 62-50-08) groźna pani dyżurna nie uważa za potrzebne nawet nas przeprosić, jedynie słyszymy jakieś przyczyny, które nas właściwie nie powinny obchodzić: a to samochód zepsuty, a to benzyny nie ma, a to jeszcze coś. Kierownik od tych spraw p. Awiżeń również nic nam nie może pomóc. Jak długo to będzie trwało? Wszak za telefon płacimy, bo wiadomo, za niezapłacenie grozi wyłączenie.

Genowefa MAŻEIKIENE

Miedniki, rej. wileński

ZNÓW O WPISACH DO PASZPORTÓW

Zauważyłem pewną rozbieżność w Deklaracji polsko-litewskiej dotycząca punktu wpisu nazwisk do dowodów osobistych, zamieszczonej w „Kurierze", a podanej w wiadomościach Telewizji Polskiej. Właśnie w tych ostatnich mówiono było o wpisaniu nazwisk w „brzmieniu pisowni języka ojczystego", w gazecie zaś jest „w brzmieniu i w pisowni". Widzę w tym wielką różnicę...

Tadeusz BILEWICZ

Oczywiście, różnica jest. Gazeta nasza wydrukowała Deklarację z oryginału podpisanego przez obu ministrów, czyli tak było w dokumencie. Na marginesie chcę zaznaczyć, że Deklaracja obu państw jest tylko intencją co do tego lub innego problemu, zasygnalizowanego przez te państwa. Natomiast wykonanie jej będzie zależało od dobrej woli bezpośrednich wykonawców. I chyba nieprzypadkowo zamieszczone w piątkowym numerze „K.W." Oświadczenie ZG ZPL i Frakcji Polskiej RN RL zawiera również punkt akcentujący przyjęcie uchwały o prawidłowym wpisaniu do dowodów osobistych nazwisk nielitewskich.

Dziękuję Czytelnikom za szczerą rozmowę telefoniczną. Jak najczęściej ostatnio — mało pocieszającą. Trudności życia przesłaniają mniejsze czy większe radości. „Aby do wiosny" — mówili nasi rodzice. Bądźmy dobrej myśli.

Do usłyszenia, jak zwykle w poniedziałek, od godz. 9 do 11 (tel. 42-79-04).

Krystyna ADAMOWICZ

Problemy łączności

„LISTONOSZ PRZYSZEDŁ PO RAZ OSTATNI"

Szanowna Redakcjo! Od paru tygodni nie mamy listonosza, więc po prasę, my — starzy ludzie — musimy chodzić na pocztę odległą o 10 kilometrów. Ta sama sytuacja jest z odbiorem emerytury.

Do niedawna korespondencję i pieniądze doręczał nam listonosz Kazimierz Jakowlew, którego bardzo lubiliśmy i szanowaliśmy za uczciwą pracę. Zawsze otrzymywaliśmy gazety i pieniądze. Nie wiemy, co się stało. Czy pan Kazimierz sam zrezygnował z pracy, czy też został zwolniony. W każdym bądź razie mamy teraz kłopot z odbieraniem prasy.

Chcielibyśmy za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego" dowiedzieć się, dlaczego został zwolniony tak przez nas lubiany Kazimierz Jakowlew. Chcielibyśmy, by znów wrócił do pracy. Po co zaprenumerowaliśmy „Kurier Wileński", jeżeli nie ma komu nam go dostarczać, a sami nie zawsze możemy dotrzeć do poczty.

Teresa STANKIEWICZ

Rejon wileński, w. Szmigle

My — Jan i Alfreda Michałowscy prenumerowaliśmy „Czerwony Sztandar", a teraz „Kurier Wileński", od początku jego istnienia. Bardzo cenimy Wasze pismo i zawsze jesteśmy spragnieni polskiego słowa. Nasze dzieci i wnuki zostały wychowane w duchu polskości, w czym nam zawsze pomagała Wasza gazeta. Postanowiliśmy więc, że dochowamy wierności „Kurierowi Wileńskiemu" nawet w sytuacji, gdy jego cena wzrosła do 50 rubli. Więc chociaż oboje jesteśmy emerytami, zaprenumerowaliśmy go na rok bieżący. Ale co z tego, że zapłaciliśmy za dostarczanie, a 3 grudnia ub.r. listonosz przyszedł do nas po raz ostatni. Oznajmił nam, że się zwolnił, co nas ogromnie zmartwiło, gdyż bardzo go lubiliśmy za rzetelną pracę. Zapytaliśmy, dlaczego zrezygnował z pracy, kiedy wprowadzono tak dużą opłatę za dostarczanie prasy. Nasz listonosz uśmiechnął się ironicznie i zapytał: czy pani naprawdę sądzi, że te pieniądze pójdą na wynagrodzenie pracy listonoszy? Pieniądze te zostaną w ministerstwie...

Zdziwiło nas to stwierdzenie. A więc usługi pocztowe codziennie drożeją, co dzień wzrasta opłata za wysłanie listu, paczki, banderoli, a listonosze (szczególnie wiejscy), którzy najciężej pracują dźwigając swoje torby po 10—20 kilometrów, nic z tego nie mają. Komu więc zapłaciliśmy te 26 rubli za dostarczanie, jeżeli listonosze rezygnują z pracy ze względu na zbyt niskie pobory. Między innymi, te 26 rubli za dostarczenie „K.W." zapłaciliśmy kosztem prenumeraty „Magazynu Wileńskiego", który bardzo lubiliśmy, ale nie stać nas było aż na dwa pisma. I co się okazało? Za własne pieniądze musimy dybać 10—12 kilometrów na pocztę (żadnego połączenia autobusowego nie ma) lub prosić sąsiadów, by odebrali przy okazji i nasze gazety. Wygląda na to, że zostaliśmy oszukani.

Z szacunkiem

Alfreda i Jan MICHAŁOWSCY

Rejon wileński w. Białuny

Kochana Redakcjo! Piszę ten list w imieniu mieszkańców Rudziszek (rej. trocki). A chodzi o taką sprawę. Przed laty, by ulżyć w pracy wiejskim listonoszom, zaczęto u nas wprowadzać zbiorowe skrzynki pocztowe. Listonosze przestali przynosić pocztę do każdego domu, odbiorcy prasy musieli się fatygować do tych skrzynek sami.

Ze skrzynkami tymi różnie bywało. Chuligani wrzucali tam różne śmieci i zapalone zapałki, gazety i listy często ginęły, a w czasie deszczu zalewała je woda. Ale godziliśmy się z taką sytuacją, gdyż nie było innego wyjścia.

Aż oto koszty prenumeraty znacznie wzrosły i wiele osób w ogóle zrezygnowało z prenumeraty gazet, więc można sądzić, że listonosze mają mniej pracy. Poza tym wprowadzono dopłatę za dostarczanie gazet, więc ci, którzy gazety jednak zaprenumerowali, sądzili, że prasa jak dawniej będzie im dostarczana do domów. Nic z tego, zbiorowe skrzynki pozostały, a kierowniczka poczty, gdy ją o to spytałem, sama nie potrafiła wytłumaczyć, co oznacza „z dostarczaniem". A ja płacąc za dostarczanie miałem nadzieję, że prasę będą mi przynosili do domu, który zresztą znajduje się w odległości 100 metrów od zbiorowych skrzynek pocztowych. Nic z tego, listonosz się nie zgadza. Więc na złość zamknąłem swą zbiorową skrzynkę i w ogóle od 4 stycznia nie otrzymuję prasy. Nie wiem, czy dobrze zrobiłem, ale sądzę, że skoro za coś pobiera się specjalną opłatę, to trzeba dotrzymywać swego zobowiązania. Może redakcja mi wytłumaczy, jak to ma być z tym dostarczaniem — komu i za co w końcu zapłaciliśmy?

Z szacunkiem

Jan SIEDLIKOWSKI

Rejon trocki

OD REDAKCJI: Chociaż w liście państwa Michałowskich nazwisko listonosza nie zostało wymienione, zrozumieliśmy jednak, że chodzi o tego samego człowieka — Kazimierza Jakowlewa. Połączyliśmy się z kierowniczką działu łączności w Bujwidziszkach panią Natalią Miezininą, by wyjaśnić, dlaczego tak lubiany i szanowany przez wszystkich listonosz odszedł z pracy. Jak się okazało, pan Kazimierz odszedł na własne życzenie, widocznie miał po temu powody. W pracy wiejskiego listonosza jest, niestety, więcej mozołu niż romantyki, nic więc dziwnego, że jest coraz mniej chętnych do wędrówki wiejskimi drogami z ciężką torbą na ramieniu. Kierowniczka poczty, podobnie jak i nasi czytelnicy, żałuje dobrego pracownika, ale nie mogła zatrzymać na siłę.

Mamy jednak dla autorów powyższych listów i dobrą wiadomość. Zastępca dyrektora działu łączności rejonu wileńskiego pan R. Werkewiczius poinformował redakcję, że prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu w Bujwidziszkach będzie nowy listonosz (przewidziane jest zwiększenie płac dla listonoszy wiejskich). Natomiast pana Siedlikowskiego musimy zmartwić. Zbiorowe skrzynki pocztowe są nadal aktualne. Wprowadzona opłata za dostarczanie prasy nie obowiązuje wiejskich listonoszy do noszenia gazet do domów. Jest to fizycznie niemożliwe — uważają pracownicy łączności.

Pielgrzymki do Kalwarii Wileńskiej

Sanktuarium Św. Krzyża Kalwarii Wileńskiej to miejsce szczególnych, niepowtarzalnych przeżyć duchowych dla wielu mieszkańców Wileńszczyzny i Litwy. Od 1663 r. staraniem biskupa Jerzego Białozora tutaj w okolice Wilna pielgrzymowali ludzie, aby rozmyślać o męce i śmierci Krzyżowej Zbawiciela, pokutować za swoje grzechy, powrócić do stanu łaski uświęcającej.

Po dzień dzisiejszy pragnieniem każdego chrześcijanina jest być w Ziemi Świętej, w Jerozolimie, modlić się w miejscach życia i działalności Jezusa Chrystusa, a szczególnie na Kalwarii, w Bazylice Grobu Pańskiego. Jednak pomimo postępu cywilizacji technicznej w dalszym ciągu pozbawieni jesteśmy tak oczekiwanych przeżyć religijnych.

Dlatego jeszcze raz musimy, jak przed wielu laty, skierować nasze serca i myśli ku Kalwarii Wileńskiej.

Ten skarb, który w sposób „diabelski" został zniszczony, szczególnie w 1962 r. — 30 lat temu, wiarą, modlitwą i pracą rąk ludzkich jako chrześcijanie musimy odbudować a wraz z nim życie religijne.

Anno Domini 1992 dla Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego jest czasem błogosławionym, świętym! Egzaminem wiary dla wszystkich.

W tym szczególnym czasie, w 30-lecie zakończenia tragicznych wydarzeń niech do tego miejsca pielgrzymują wszyscy: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię" (MK. 11, 28).

Pierwszymi, którzy przybyli w tym roku (11.I) do Sanktuarium Krzyża Świętego były Kółka Żywego Różańca z parafii Niepokalanego Poczęcia, z Dobrej Rady, św. Teresy, św. Ducha, z Nowej Wilejki i z tutejszej wspólnoty parafialnej. Spotkali się Dziciele Tajemnic Życia Chrystusa i Matki Bożej na wspólnej modlitwie różańcowej, Mszy św., przy spiewie kolęd oraz łamaniu się opłatkiem.

Członkowie KŻR pragną w czasie Wielkiego Postu wspólnie odprawić Drogę Krzyżową. Przy święconym jajku cieszyć się tajemnicą Zmartwychwstania Chrystusa.

Przyjmijmy zaproszenie oczekującego Chrystusa: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im, do takich bowiem należy Królestwo Boże" (MK. 10, 14).

Ks. Darius STANCZYK,
wikariusz z Kalwarii

Prace nad renowacją kaplic Kalwarii i klasztoru podominikańskiego zostały już rozpoczęte.

Z poczty REDAKCYJNEJ

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje

Po przeczytaniu 16 stycznia br. w „K.W." publikacji „Głos Ameryki" o polsko litewskiej deklaracji o przyjaźni i współpracy" stwierdziłam, że niektórzy deputowani RN Litwy nie są zadowoleni z podpisania tego dokumentu, gdyż nie odpowiada on interesom Litwy. Zadziwia mnie ich stosunek do aktualnych spraw między dwoma krajami, na które patrzą z perspektywy minionych lat. Mamy masę problemów wymagających bezzwłocznego rozwiązania i nie stać nas na dodatkowy wysiłek rozdrapywania starych ran. Bądźmy współcześni i bierzmy przykład z postępowych krajów świata. Musimy w tak trudnej dla nas wszystkich chwili walczyć z niepewnością, nie zaś pogrążać się we wspomnieniach dawnych krzywd. Zamiast nam na długo realny świat i przeszkodzi w budowie lepszego, praworządnego państwa. Osobiste względy, a może nawet nienawiść, kieruje tymi deputowanymi, a przecież jest to nawet sprzeczne z kanonami katolickimi, nie mówiąc już o normach etycznych. Ich postępowaniem, jako deputowanych, powinny kierować szlachetne pobudki i zrozumienie.

Osobiście cenię wysoko w tym aspekcie postawę ministra spraw zagranicznych Litwy A. Saudargasa, który stwierdził, że Deklaracja jest początkiem sąsiedzkiej współpracy polsko-litewskiej. Cieszy mnie również fakt zaakceptowania przez pana ministra poglądu K. Skubiszewskiego, że dokumenty są pisane dla ludzi, nie zaś dla państwa. Zarzuty „jedenastki" natomiast są pozbawione podstaw dyplomatycznych, są niestosowne i obraźliwe dla Polaków, którzy wspomagali Litwę w tak trudnych dla niej chwilach w walce o niepodległość.

Monika ROMAŃCZYK

Kto się zabawia rozpruwaniem paczek?

Szanowna Redakcjo! Przed Świętami Bożego Narodzenia na Poczcie Głównej odbierałam paczkę z Polski. Gdy pracownice poczty wybierały tę paczkę z worka, zauważyłam, że jest ona w opłakanym stanie. Otóż paczka była poszarpana, byle jak związana sznurkiem, sypał się z niej cukier. Nawet nie musiałam jej otwierać, by wybrać jej zawartość, bo praktycznie była otwarta.

Panie, które wydały mi paczkę, widziały, że słodycze w niej zawarte są zasypane cukrem, foliowy worek rozdarty, papierowe torebki z cukrem też. Zapytałam panie z poczty, dlaczego paczka jest w takim stanie. Odpowiedziały mi, że nie ma w tym winy poczty, gdyż taką otrzymano. Przypuszczają, że to na komorze celnej tak bezlitośnie kontrolują nadchodzące paczki.

Sama nie wiem, co o tym sądzić. Wierzę, że to nie na poczcie rozbebeszono moją paczkę. Ale czy tak ma wyglądać kontrola celna? To mi raczej wygląda na złośliwy kawał. Tym bardziej, że nie jest to wypadek sporadyczny. Moi znajomi otrzymywali paczki z Polski w postaci oryginalnych mieszanek — cukier, mąka i ryż były zsypane. Komory celne działają w każdym państwie, ale nigdzie chyba kontrola nie sprowadza się do pastwienia się nad zawartością przesyłek. Żal mi ludzi wysyłających paczki, robią to ze szlachetnych pobudek chcąc wspomóc nas w trudnej chwili. Gdyby mogli wiedzieć, jak traktowane są ich z głębi serca płynące dary...

Nie wiem, czy warto było niepokoić Redakcję z powodu tego incydentu. Wątpię, czy uda się ustalić, kto w wyżej opisany sposób traktuje przesyłki. Ale jestem tym wszystkim rozgoryczona i musiałam się z kimś podzielić swoim żalem.

Z szacunkiem

Halina BORYSENKO

OD REDAKCJI: Listy o podobnej treści otrzymujemy dość często. I ciągle powtarza się ta sama historia — opakowania są nie tylko rozdarte, lecz ich zawartość jest jakby celowo przemieszana — cukier z solą, mąka z ryżem. W samej rzeczy wygląda to na złośliwość, bo w celu sprawdzenia zawartości paczki nieobowiązkowe jest robienie „wyszukanych" mieszanek, które nadają się albo do wyrzucenia, albo dla świń. Niestety, nie każdy ma świnie. Poza tym ludzie, którzy te paczki wysyłają, robią to w celu wsparcia swoich znajomych i bliskich, nie zaś w celu dokarmiania trzody chlewnej.

Pracownicy poczty zawsze w podobnych wypadkach twierdzą, że do nich paczki docierają już w takim opłakanym stanie. Nie widzimy powodu, by w to nie wierzyć, gdyż to właśnie pracownicy poczty muszą świecić oczyma przed zirytowanymi odbiorcami i słuchać ich przykrych wymówek.

A więc kto się „zabawia" rozpruwaniem paczek? W celu zgłębienia tej tajemnicy połączyliśmy się z kierowniczką działu przesyłek Poczty Głównej panią Władą Gałżutyte. Poinformowała nas, że przesyłki z zagranicy poczta otrzymuje w zaplombowanych workach, które są otwierane w obecności odbiorcy. Więc jak widzimy panie z poczty słusznie nie poczuwają się do winy za opłakany stan przesyłek. Jak się okazało dość często zawartość zaplombowanych worków jest w podobnym stanie jak paczka pani Borysenko, ale ostatnio zdarza się to nieco rzadziej. Kierowniczka działu przesyłek zapewniła nas, iż paczki kontrolowane przez wileński urząd celny bywają w porządku. Gorzej jest z tymi, które trafiają do Litwy nie bezpośrednio, lecz przez Moskwę. Często gęsto bywają one w bezlitosny sposób rozprute. Dziwi nas ten „tranzyt" paczek z Polski przez obce państwo.

Podziękowanie

Jesteśmy właścicielami firmy turystyczno-handlowej. Poprzez Państwa gazetę „K.W.", chcielibyśmy podziękować funkcjonariuszom policji z komendy przy ul. Algirdo, szefowi zmiany N. Wołoskowowi, jego zastępcy C. Lipinowi oraz ich współpracownikom. 3 stycznia br. przybyliśmy do Wilna w celu zrealizowania transakcji handlowej. Pełnomocnik i zarazem współpracownik naszej firmy, obywatel litewski, z którym współpracowaliśmy około 7 miesięcy, zarazem właściciel nowo otwartej swojej firmy handlowej okazał się wysoce niemoralnym i nieodpowiedzialnym człowiekiem. Otóż dla bezpieczeństwa zostawiliśmy u niego w domu pieniądze 2,820 USD i 500 WM przy świadkach i jego rodzinie. Nadmieniam, że praktykowaliśmy takie sytuacje wcześniej i nigdy nie było problemów. Po powrocie z miasta nie zastaliśmy w mieszkaniu ani pieniędzy, ani pełnomocnika. Poszliśmy więc na komendę przy ul. Algirdo i dzięki zaangażowaniu i pomocy policjantów w ciągu 4 godz. został ujęty sprawca, a po następnych 8 godz. przyznał się do winy i oddał pieniądze.

Poprzez Państwa gazetę chcielibyśmy jeszcze raz z całego serca im podziękować oraz przestrzec innych przedstawicieli firm z Polski przed zbyt pochopnym zaufaniem.

Adres tylko dla redakcji

Z TWÓRCZOŚCI NASZYCH CZYTELNIKÓW

Modlitwa do Matki Ostrobramskiej

O Matko Nasza i Pani Świata
Przeczysta Nieskalana
W dobroci Swojej niepojęta
Ty co świecisz w Ostrej Bramie
Owiana świętą aureolą
Promiennym lazurowym blaskiem
Swoich świętych ócz
W potędze królewskiego Majestatu
Otulasz złudny Świat.

Świat opętany przez demona
Świat pełen żądzy trwogi niepokoju łez
I naszych trosk codziennych
O matko Święta
Niech demon zła wystąpi z ludzkich serc
I wróci spokój ludziom dobrej woli
Czy słyszysz mnie Ty Przenajświętsza
Niepokalana?
Czy słyszysz bicie naszych umęczonych
serc i westchnień?

Jam Twój niewolnik
Z pokorą klęczę u Twych stóp
I jak skazaniec czekam na Twe święte
zmiłowanie.
Wysłuchaj mnie, zejdź z wyżyn majestatu
Błogosław nas, odpuść nam nasze winy
Niech cień dobroci Twoich świętych ócz
i dotyk świętych rąk rozgrzeszy świat
i wróci spokój umęczonym.

Lecz cóż — Ty płaczesz?
Ty płaczesz za nasze winy
Po Twych policzkach świętych płyną
brylantowe łzy.
Więc niech ta Twoja jedna święta łza
Tak jak poranna rosa odrodzi Świat
i stworzy nowe jasne dni
W podzięce za Twą jedną świętą łzę
oddam swe biedne skołotane serce
weź je, weź.

Aleksy WILIŻYŃSKI

m. Łódź,
Polska

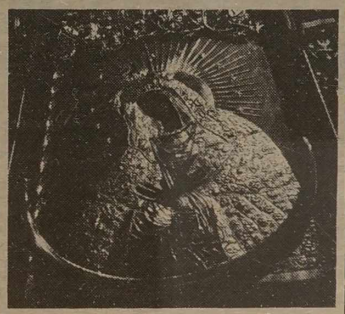

NA ZDJĘCIU: Matka Boska Ostrobramska w Olsztynie.

Fot. St. Ziniewicz

Święto Bożego Narodzenia w Lidzie

W grudniu ub.r. w Lidzie została zarejestrowana nowa polska organizacja — Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej (TKPZL). Chciałbym opowiedzieć Czytelnikom „K.W.", jak to dzięki staraniom tego Towarzystwa obchodziliśmy święta Bożego Narodzenia.

Co znaczą święta Bożonarodzeniowe dla katolików, nie trzeba mówić Polakom. Dla nas jednak, mieszkańców byłego województwa nowogródzkiego, ten dzień ma podwójnie drogi, bo właśnie w tym dniu na świat przyszedł nasz krajan Adam Mickiewicz. Jak co roku, 24 grudnia lidzianie zebrali się przed pomnikiem Wieszcza. Zebranych przywitał prezes TKPZL A. Kołyszko, później także zadeklamował on wiersz poety, a życiorys Mickiewicza zebranym pięknie opowiedziała L. Siliwończyk. Serdecznie witali zgromadzonych księża S. Klass i S. Ługowski.

A jakież Boże Narodzenie bez kolend? Śpiewano „Dzisiaj w Betlejem" następnie „Cichą noc" i wiele innych. Już trzeci rok mieszkańcy Lidy zbierali się w tym dniu przed pomnikiem, ale dotąd jeszcze nigdy nie było tak wzniosłej atmosfery, bo na uroczystość zbierało się zaledwie 30—50 osób. Tym razem zebrało się kilkaset ludzi, kapłani, a te przepiękne kolędy. Wszystko to razem wzięte stworzyło naprawdę rodzinną i bardzo swojską atmosferę.

Uroczystość się skończyła, ale ludzie nie rozchodzili się, bo im było dobrze razem. A kiedy T. Komincz zanucił „Wśród nocnej ciszy", to ludzie natychmiast mu zawtórowali. Stałem wśród tych ludzi i myślałem: „Boże, jak wiele od nas, Polaków, zabrano, a przede wszystkim wiarę w Boga".

A ludzie wciąż podchodzili nowi, słuchali śpiewu i pytali, jaka to uroczystość.

Przed pomnikiem złożono kwiaty ze słowami — Wieszczowi — Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej.

W pierwszym dniu Świąt zespół „Kresowiacy" w DK wystąpił z „Jasełkami". Wszystkie 350 miejsc były już zajęte, a ludzie wciąż przybywali. Gdybyśmy wiedzieli, że aż tak dużo przyjdzie chętnych obejrzenia „Jasełek", wynajęlibyśmy większą salę. Zebrało się ponad 600 osób.

Słuchać i patrzeć było na co. Wspaniałe dekoracje (Cz. Kołyszko, Z. Kiedyk), muzyka piękna (S. Januszkiewicz) i w ogóle przedstawienie (kier. art. A. Komincz) było tak piękne, że godzina przeleciała, jak jedna chwila.

Po przedstawieniu ks. Z. Weder serdecznie podziękował Towarzystwu Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej i wykonawcom za głębokie przeżycia.

Wieczorem zaś w tym dniu odbyła się choinka w parku miejskim, którą zorganizował TKPZL wspólnie z wydziałem kultury Lidzkiej Rady Miejskiej. I znowu powitanie, życzenia, zabawa, św. Mikołaj i Śnieżka, z głośników skoczna muzyka polska, kolędy. Ludzie bawili się przy choince świetnie, a było ich niemało, bo około 10 tys. Jak na Lidę to bardzo dużo.

Za to święto chcę serdecznie podziękować TKPZL, Radzie Miejskiej i wszystkim jego uczestnikom.

Aleksander SIEMIONOW

Białoruś, Lida

7 DNI w ZWIERCIADLE PRASY LITEWSKIEJ

LIETUVOS AIDAS

❖ „Jedną z przyczyn szybkiego rozpadu ZSRR jest próba uregulowania problemów wewnętrznych z pomocą wojska. Ingerencja wojska w Ałma-Acie, Tbilisi, Karabachu, Wilnie zakończyła się sierpniowym puczem" — powiedział w wywiadzie naczelnik Ochotniczej Służby Ochrony Kraju pułkownik-lejtnant Wojska Litewskiego Jonas Geczas.

Nie sądzę, aby system Ochrony Kraju ingerował w życie polityczne państwa. Ochotnicza służba spełni swój obowiązek obrony niepodległości Litwy, państwowości nie wtrącając się w politykę. Od tego są parlament, formy walki parlamentarnej, wybory, inne procedury demokratyczne. A myśmy powinni bronić swej ojczyzny jedynie od zewnętrznych, a być może i wewnętrznych agresorów. Jest to również możliwe. Widzimy, że na Litwie istnieją różne grupy podziemne, dywersyjne, że są chętni zdestabilizować sytuację, być może nawet zmusić Litwę do cofnięcia się wstecz, w stronę Wspólnoty. Jeśli zacznie się to robić drogą przemocy, sądzę, że również powiemy swoje słowo. Jeśli w drodze parlamentarnej i większość narodu dokona wyboru poprzez referendum, będzie to wola narodu". („To dopiero początek długiej drogi", 22 stycznia).

❖ Dyrektor Europejskiego Instytutu Rozwoju Gospodarczego, prof. Uniwersytetu w Maryland (USA) wywodzący się z Litwy Alan Peter Denis pragnie stworzyć dla Litwy program rozwoju gospodarczego o poziomie europejskim. W rozmowie z O. Balcziuniene („Wolności nie otrzymamy darmo", 22 stycznia) powiedział: „Nie chciałbym modelu amerykańskiego, zwanego kowbojskim, gdy ekonomika idzie w górę i nagle spada. Modeluję drogę stałego wzrostu. (...) Przede wszystkim trzeba zebrać informację o tym, jaką konkretnie mamy sytuację, a dopiero wtedy przewidzieć konkretną perspektywę. Podłoże materialne Litwa ma, grunt to wybranie słusznej drogi. Jak na razie wydaje mi się, że jest ona kręta — spróbuję wyprostować. Najważniejsze — nie wyprzedać, nie oddać cudzoziemcom tego, co z powodzeniem sami możemy zrobić".

A. P. Denis obejmie kierownictwo Litewskim Instytutem Biznesu i Informacji.

TIESA

❖ W tygodniu poprzedzającym konferencję LDPP gazeta ta wiele pisała o perspektywach tej partii, spotkaniach jej liderów ze społecznością Litwy. Przedrukowując informację (w skrócie) z ich spotkania z mieszkańcami Nowej Wilejki wypełniamy naszą lukę, bowiem jest to relacja z imprezy, której uczestnikami byli w dużej mierze nasi czytelnicy:

„We środę wieczorem w domu kultury w Nowej Wilejce deputowani Frakcji Lewicowej RN A. Brazauskas, W. Bieriozow, Cz. Jurszenas, P. Papowas i M. Stakwilewiczius spotkali się z mieszkańcami. Uczestniczył też przewodniczący Wileńskiej Rady Miejskiej LDPP A. Kunczinas. Chociaż na sali było chłodno, zebrało się około 400 osób. Obeszło się bez incydentów...

Na wstępie rozległo się pytanie z sali pod adresem A. Brazauskasa: Czego tu przyszliście? Prawdopodobnie pytający miał na myśli przyszłe wybory deputowanego do RN w Nowej Wilejce...

Kontynuując myśl o tym, dlaczego tu przyszedł, A. Brazauskas powiedział, że deputowani frakcji sporo podróżują po Litwie. Stałe obcowanie z wyborcami jest ich obowiązkiem. Przypomniał, że w ubiegłym roku odwiedził 40 rejonów. W telewizji ani deputowanych Frakcji Lewicowej, ani kierownictwa LDPP nie ujrzysz — drzwi TV są przed nimi starannie strzeżone, aczkolwiek w dwukanałowej Telewizji Litewskiej niektóre twarze widzimy nawet dwa razy dziennie. Spotkania są więc jedynym oknem, przez które można powiedzieć ludziom, kim i jacy jesteśmy, czego chcemy i co proponujemy — przypomniał przewodniczący LDPP. Mimo że LDPP jest dziś największą partią, zrzeszającą około 20 tys. członków, chcą pozbawić ją ostatniego lokalu przy ul. B. Radziwiłłówny.

Wszyscy otrzymali sporo pytań. Kiedy się skończy wzrost cen? Co zrobiliście, aby nie zostały przyjęte takie ustawy o ziemi? Kto zwaśnił mieszkańców Litwy? Jaki mielibyście program, gdybyście kandydowali na prezydenta itp.? Były też subtelne pytania na temat przewodniczącego W. Landsbergisa, niektórych kobiet deputowanych RN. Cz. Jurszenasa zapytano, dlaczego rzadko słychać jego głos w radiu, jaka jest sytuacja międzynarodowa Litwy?

Publiczność dwie i pół godziny słuchała. Oklaskiwała zarówno szczere odpowiedzi, jak z humorkiem, za... optymizm".

❖ W tym samym numerze deputowany do RN Jokubas Minkewiczius na pytanie dziennikarza „Dlaczego obecne władze Litwy unikają czy nawet się boją opozycji? Czy słuszne są obawy władzy, że opozycja może się stać burzącą siłą w społeczeństwie" odpowiada: „Odpowiadając na to pytanie trzeba konkretnie patrzeć: jaka władza, jaka opozycja, jaka obawa i kim jest burząca siła. Władza nie jest jednolita; mówiąc słowami E. Kunewiczienie nie wszyscy są w niej głupi. Nie wszyscy drżą o swe stołki. Unika opozycji i obawia się jej słaba władza, która stara się umocnić środkami administracyjnymi, władzy. Jeśli taka władza utożsamia się z państwem i uważa się za wyraziciela interesów całej społeczności, opozycja wydaje się jej siłą burzącą. W rzeczywistości realna destrukcyjna siła świadczy o słabej kompetencji politycznej, ekonomicznej i kulturalnej władzy. Mądra władza powinna się liczyć z opozycją, nie stosować wobec niej drastycznych, a tym bardziej kryminalnych środków...

Strach jest złym doradcą nie tylko władzy, ale i społeczeństwa. Nie tylko władza się boi, ale i władzy się boją. Zwłaszcza gdy przymykają do niej różni politykierzy i moralizatorzy. Władza powinna być bardziej skrupulatna i odróżniać „kto kim jest", kogo trzeba się bać, a kogo nie bać. Pamiętam przemówienie W. Landsbergisa po jego powrocie z konferencji w Oslo, którego tematem było „Anatomia nienawiści". Nasz przewodniczący RN powiedział wówczas, że wstyd jest tym lub temu, kogo się boją. Na wiecach w Litwie do woli nakrzyczano się już „wstyd!!!". A komu wstyd teraz?..."

RESPUBLIKA

❖ W piątkowym numerze kierownictwo „Respubliki" w swoich spostrzeżeniach tytułem „Litwa krajem tranzytowym?!" pisze tak:

„Nie dziwią się ludziska na Litwie, gdy po włączeniu telewizorów zamiast „Fali odrodzenia" widzą funkcjonariuszy beształących „brudne szmatławe gazety", które się ważyły „odwieńczyć" lidera Partii Niepodległych W. Czepaitisa. Nikogo też nie dziwi, gdy lider Litewskiej Ligi Wolności A. Terleckas — jednocześnie w radiu i telewizji!!! — przed całym narodem pół godziny biadoli, iż nikt mu nie zezwala na publiczną wypowiedź. Ale gdy w tej samej przedwczorajszej „Fali odrodzenia" dwie „mówiące głowy" proponują nagle zorganizowanie za pośrednictwem Sajudisu akcji pomocy... Chorwatom — chcąc nie chcąc usta się otwierają ze zdziwienia. Od kiedy to funkcjonariusze Sajudisu stali się pośrednikami między Europą Zachodnią a znękaną wojnami Chorwacją? W każdym bądź razie w głowie się nie mieści, jak można u jednych krajów prosić pomocy i dobroczynności dla siebie, a zarazem oferować pomoc innym? Może logicznej by było (i oszczędniej), gdyby rozwiniętе kraje Europy Zachodniej pomocy humanitarnej udzieliły bezpośrednio Chorwacji, a nie za pośrednictwem Litwy? Oczywiście jeśli ta ostatnia dobroczynności nie potrzebuje. (...) Warto przypomnieć, jak to kiedyś sowieci sami nie mając jeków i żywności, pchali miliardy zacofanym krajom afrykańskim. Szkoda, że tak niewiele zmienilimśy się".

❖ Jak wiadomo, rząd litewski przeniósł się do byłego gmachu KC KPL. Dociekliwa „R" informuje swego czytelnika, że w gabinecie, w którym kolejno rezydowali byli pierwsi sekretarze partii P. Griszkewiczius, R. Songaila, A. Brazauskas, M. Burokewiczius ulokował się sam G. Wagnorius. Wicepremier W. Pakalniszkis zajął były gabinet N. Dybienki, N. Mitkina, inny wicepremier A. Dobrowolskas — apartamenty A. Astrauskasa, S. Giedraitisa. Z. Waiszwile przypadł gabinet, w którym urzędowali kolejno L. Szepetys, W. Baltrunas, J. Paleckis.

Vakarinės naujienos

❖ W numerze z 22 stycznia stara się dać odpowiedź: ilu w Wilnie jest właścicieli i kim oni są?

„W skali społecznej, oczywiście, takiej statystyki nie ma i być nie może, albowiem byłoby to sprzeczne z gwarancją elementarnych praw człowieka. Nie mając jednak nic złego na myśli, nie chcąc niczego analizować lub prognozować ciekawie byłoby dowiedzieć się, jakie warstwy społeczne zdobyły się na prywatną inicjatywę? Informacja ta nie pretenduje do uogólnień, a jej źródła mają charakter wyłącznie osobisty.

Obecnie więc w stolicy sprywatyzowano 62 obiekty o różnym przeznaczeniu. W biurach notarialnych, instytucjach państwowych otrzymało zaświadczenia poręczycielskie, a także w filiach banku państwowego zarejestrowało się około 700 osób. Łączna suma operacji finansowych przekracza miliard rubli. Teraz o właścicielach. 75 proc. ich stanowią mężczyźni. Zaledwie 1 proc. ogółu właścicieli wcześniej pracowało w handlu państwowym. Większość (65 proc.) to wczorajsi spółdzielcy bądź nigdzie nie pracujące osoby. Sporo (15 proc.) jest gospodyń domowych. Ludzie tej kategorii prawdopodobnie stanowią ten odsetek osób, na których imię obiekty w Wilnie nabywają cudzoziemcy. Nauczyciele, lekarze, robotnicy, studenci, artyści, dziennikarze, kompozytorzy i przedstawiciele jeszcze kilku specjalności w prywatyzacji w ogóle nie uczestniczyli. Wśród właścicieli nie ma ani jednego wczorajszego lub obecnego większego kierownika handlu. W czyich wobec tego rękach jest prywatyzacja?".

❖ Całą kolumnę gazeta poświęciła problemom ekologii. M.in. wracając do śladów Czarnobyla dziennikarka Ingrida Skuodaite pisze:

„Wybuch nastąpił na Ukrainie, ale przyniósł nieszczęście nie tylko mieszkańcom tego państwa. Cała Europa stała się bezmyślną ofiarą Czarnobyla. Radioaktywny jod nie zna granic państwowych, nie odróżnia dobrych od złych. Jako pierwsi wszczęli alarm Szwedzi. Na Litwie w tych ostatnich dniach kwietnia 1986 r. norma promieniowania radioaktywnego przekroczona została 40—100 razy! Ale milczeliśmy. Cóż mogliśmy powiedzieć? Prawdę wiedziało niewielu, o faktycznym tle radiacji nie można było nawet napomknąć, nie mówiąc już o dokładnych liczbach. (...)

Niektórym wydawało się, że niewiadoma jest lepsza niż prawda. Na skutek katastrofy w Czarnobylu ucierpiało 53 tys. mieszkańców Litwy. Nie sądzę jednak, abyśmy wszyscy w mniejszym lub większym stopniu byli ofiarami tej katastrofy. W jakich liczbach można wyrazić utracone zdrowie, zakodowane złe cechy dziedziczne? Chociaż ludzie nie znali prawdy, ale jakieś przeczucie mieli. Na podstawie drobiazgów można było sądzić o autentycznej dramatycznej sytuacji. Już nazajutrz po wybuchu lekarz szpitala uniwersyteckiego niesłusznie zbeształa studentów oskarżając ich o to, że rozleli substancję radioaktywną — strzałki przyrządów wskazywały wysokie tło radiacji. (...)

Lekarze Litwy niepokoją się, iż brak programu naukowego w leczeniu ludzi, dotkniętych zmianami gruczołu tarczycowego. Na dzień dzisiejszy zanotowano znacznie więcej niż poprzednio zakłóceń jego funkcji. Badania lat 1989—1990 wykazały, że zmiany gruczołu tarczycowego stwierdza się u dzieci w wieku 6—7 lat (nie było ich jeszcze na świecie lub były niemowlętami) znacznie częściej niż u studentów. Nieprzypadkowo fakt ten kojarzą lekarze z Czarnobylem. Gruczoły tarczycowe u studentów uszkodzone są rzadziej: spośród 144 zbadanych zaledwie u 54 stwierdzono patologię tego organu (37 proc.). Lekarzom niezbędny jest kompleksowy program naukowy badań, podobny jak mają Polacy („Czarnobyl, jod, gruczoł tarczycowy", Szwedzi, inne narody Europy, aczkolwiek radiacja dotknęła te państwa w mniejszym stopniu niż Litwę. A tymczasem nie mamy go, chociaż co trzecie niemal dziecko cierpi na chorobę w mniejszym lub większym stopniu związaną z Czarnobylem".

Gimtasis kraštas

❖ „Spośród trzech państw bałtyckich Litwa jest najlepiej zaopatrzona w energię i paliwo, mimo że w ubiegłym roku w byłym Związku Sowieckim wydobycie węgla zmniejszyło się o 10 procent. Należy oczekiwać, że przygotowywana konkretna umowa z Rosją w sprawie dostaw pomoże uniknąć blokady energetycznej" — pisze Cz. Iszkauskas w tygodniowym przeglądzie wydarzeń.

❖ Leonas Aszmontas, minister energetyki Litwy uważa, że sytuacja ekologiczna z powodu Ignalińskiej Siłowni Atomowej nie powinna się pogorszyć. „Gdyby tak się stało, sami będziemy winni. Elektrownia do wydarzeń sierpniowych praktycznie zależała nie od nas. Nie mogliśmy znaleźć wspólnego języka z jej kierownictwem. Ani doradzić, ani poradzić się. Obecnie w siłowni Ignalińskiej montuje się urządzenia, których dane o jej funkcjonowaniu będą niezwłocznie przekazywane Ministerstwu Energetyki. W jej pomieszczeniu ulokuje się komitet bezpieczeństwa atomowego. Wspólnie ze Szwecją i Rosją pracujemy nad projektem oceny czynników ryzyka Siłowni Atomowej. Szwedzi chcieliby mieć na Litwie lepsze warunki współpracy, lepsze kontakty. Zapraszamy specjalistów energetyki atomowej z zagranicy, a także będziemy ich szkolić na Kowieńskim Uniwersytecie Technologicznym".

❖ W swoim czasie prasa sporo pisała o litewskich syjamskich bliźniaczkach — siostrzyczkach Willi i Witalii Tamulewiczciute, które przyszły na świat w lipcu 1987 r. w Alytusie. I oto dziewczynki się uśmiechają się do czytelnika ze zdjęcia. O. Pluszczliauskiene pisze, że po urodzeniu syjamskie bliźniaczki dwa lata spędziły na dziecięcym oddziale neurochirurgicznym Kowieńskiego Szpitala Klinicznego. Po czym zainteresował się nimi lekarz z Moskiewskiego Instytutu Neurochirurgii im. N. Burdenki Czesłowas Walczys i zabrał je do Moskwy. Tam dokonano unikalnej operacji — rozłączenia zrośniętych głowami dwojaczków. Po pewnym czasie Cz. Walczys skontaktował się z międzynarodowym instytutem Dallas Childworks w Texasie. Tam właśnie w maju — Willi, a w sierpniu — Witalii dokonano bardzo skomplikowanych operacji czaszki. Po pomyślnej kuracji dziewczynki ze swą mamą powróciły do Alytusu i Nowy Rok powitały już w domu.

POZICIJA

Tygodnik Litewskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Człowieka tym razem sporo miejsca poświęca problemom ochrony zdrowia, rodziny, pisze o cenach, o tym co się aktualnie dzieje w Polsce, publikuje tajne pamiętniki Gorbaczowa.

❖ Z wywiadu z ministrem zdrowia Litwy J. Olekasem dowiadujemy się, że w republice mamy „nadprodukcję" lekarzy — o jedną trzecią więcej, niż potrzeba. Podobnie jak i łóżek szpitalnych — 126 na 10 tys. mieszkańców, tymczasem gdy średnia europejska liczy 98. „Jest to „sukces", relikt epoki, gdy się chciano pokazać przed zagranicą. Chcąc uniknąć przyjęcia na medycynę przypadkowych osób — mówi minister — warto skorzystać z doświadczenia przedwojennego Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie: na pierwszy rok przyjmowano tam wszystkich chętnych — stu albo i więcej, a na drugi rok pozostawało tylko 16 najlepszych...".

❖ Na Litwie rozwodzi się co trzecia para. Inicjatorkami około 70 proc. rozwodów są kobiety! Najwięcej rozwodów jest w wieku 30—40 lat. Na każdego sędziego rocznie przypada około 200 spraw rozwodowych. Stanowią one 50 proc. ogółu spraw cywilnych. Doświadczony sędzia na taką sprawę przeznacza 15—20 minut.

❖ Lekarz naczelny Republikańskiej Poradni Skórno-Wenerologicznej G. Lapinskaite pisze: „To, że w 1990 r. ilość zachorowań na syfilis zmniejszyła się, co nie daje powodu do uspokojenia się. Niestety, w 1991 r. liczba ta wzrosła o 2,5 razy, co oznacza 180 zachorowań rocznie. Szczególnie niebezpieczna sytuacja powstała w Plungę".

❖ Szokujące są nowe ceny samochodów. Najtańszy samochód „Oka" kosztować teraz będzie 80 tys. 410 rb., piąty model „Żiguli" — 114 tys. 611 rb., „WAZ-2107" — 168 tys. 133 rb., „Niwa" — 152 tys. 361 rb., WAZ-2108 i 2109 — 138 tys. 21 rb. i 186 tys. 138 rb. Natomiast za prestiżowy model WAZ-2109 trzeba wybulić 237 tys. 866 rb.

Mažoji Lietuva

❖ „GKCzP-iści czytają akta" — informuje ta gazeta.

„Zakończono dochodzenie wstępne dotyczące sprawy zamachu stanu. Sporządzono 125 tomów akt, z których każdy liczy po 300 stron. Wobec ujętych członków GKCzP wysunięto oskarżenie „o spisek w celu zagarnięcia władzy w kraju". Odpowiedni artykuł Kodeksu Karnego Federacji Rosyjskiej za takie przestępstwa przewiduje od 10 do 15 lat pozbawienia wolności lub najwyższy wymiar kary. Ale o tym powinien zadecydować sąd. A tymczasem nie jest jasne, kiedy on się odbędzie i czy w ogóle się odbędzie.

Po zakończeniu dochodzenia okazało się, że uczestnicy spisku potajemnie zebrali się wszyscy tylko jeden raz, mianowicie 17 sierpnia w tak zwanym „obiekcie konspiracyjnym ABC". Tam właśnie ostatecznie omówiono plan zamachu stanu.

Początkowo spiskowcy zamierzali zaproponować M. Gorbaczowowi udział w „operacji przygotowawczej". Gdy odmówił — odizolować i ująć władzę w swe ręce. Prawie tak się stało.

15 oskarżonych członków GKCzP obecnie będzie musiało przestudiować blisko 37.500 stron akt. Ustawa nie przewiduje ile na to przeznacza się czasu. Naturalnie, że oskarżeni nie śpieszą. W ciągu trzech dni, na przykład Starodubcew przestudiował trzy tomy, Jazow i Kriuczkow — po półtora, natomiast Łukianow — ani jednego, zapewne dalej pisze wiersze".

Przygotowały: **Krystyna ADAMOWICZ**, **Barbara WOLAŃSKA**

Ustawa Republiki Litewskiej o SPÓŁKACH AKCYJNYCH

Artykuł 19. Kworum zebrania ogólnego i podejmowanie uchwał

1. Zebranie ogólne może przyjąć uchwałę, jeżeli uczestniczą w nim akcjonariusze, posiadający ponad 1/2 ilości wszystkich głosów. Gdy nie ma kworum, w ciągu 15 dni musi być zwołane zebranie powtórne, mające prawo przyjmowania uchwał w sprawach porządku dziennego niezależnie od liczby zgromadzonych akcjonariuszy. Jeżeli do projektu uchwały nieodzowna jest zgoda posiadaczy akcji określonej klasy, to decyzję w sprawie takiej zgody może podjąć zebranie posiadaczy akcji odpowiedniej klasy, którego uczestnicy posiadają ponad połowę akcji tej klasy.

2. Akcjonariusz, uprawniony do głosowania, po zapoznaniu się z porządkiem dziennym, może na piśmie wyrazić zebraniu ogólnemu swą wolę — „za" lub „przeciw". Te zawiadomienia zalicza się do kworum zebrania.

3. Uchwały zebrania podejmowane są na zebraniu zwykłą większością głosów, z wyjątkiem przypadków przewidzianych w punktach 1, 3, 6, 7 części drugiej artykułu 18 niniejszej ustawy. W tych przypadkach uchwały podejmuje się 2/3 głosów.

Artykuł 20. Zwołanie zebrania ogólnego

1. Zebranie ogólne organizuje zarząd. Prawo inicjatywy w sprawie zwołania zebrania mają rada nadzorcza albo akcjonariusze, których nominalna wartość akcji wynosi co najmniej 1/10 kapitału założycielskiego, jeżeli statut nie ustala mniejszej, w porównaniu ze wskazaną, części kapitału założycielskiego.

2. Kolejne zebranie ogólne zarząd powinien zwoływać co roku w ciągu trzech miesięcy od zakończenia roku gospodarczego.

3. Nadzwyczajne zebranie ogólne powinno być zwołane w przypadku, jeżeli:

1) własne aktywa spółki zmniejszają się do 1/2 kapitału założycielskiego;

2) spółka została uznana za niewypłacalną;

3) jest to związane z koniecznością zapewnienia interesów spółki i jej członków.

Statut może przewidywać również inne przyczyny zwołania nadzwyczajnego zebrania.

4. Inicjatorzy zwołania zebrania ogólnego składają zarządowi zgłoszenie z podaniem przyczyn i celów zwołania zebrania, projekt porządku dziennego, propozycje dotyczące daty i miejsca przeprowadzenia. Zarząd w ciągu dziesięciu dni powinien pisemną odpowiedź inicjatorom zwołania zebrania ogólnego.

5. Zebranie ogólne może być zwołane na mocy decyzji sądu, jeżeli:

1) zebranie nie zostało zwołane w ciągu trzech miesięcy od zakończenia roku gospodarczego, z powodu czego do sądu zwrócili się akcjonariusz spółki; 2) do sądu zwrócili się inicjatorzy zwołania zebrania ogólnego w związku z tym, że od zarządu nie otrzymali odpowiedzi w trybie, wskazanym w części 4 niniejszego artykułu, albo otrzymali odpowiedź, która ich nie zadowala;

3) do sądu zwrócili się wierzyciele spółki z powodu tego, że zebranie nadzwyczajne nie zostało zwołane w przypadkach, wymienionych w punktach 1 i 3 części trzeciej niniejszego artykułu.

6. Zarząd powinien powiadomić o zwołaniu zebrania ogólnego zgodnie z trybem ustalonym przez statut nie później niż 30 dni przed zebraniem. W razie zwołania zebrania powtórnego akcjonariusze powinni być poinformowani nie później niż o 10 dni przed zebraniem. Zebranie ogólne może być zwołane bez przestrzegania wskazanych terminów, jeżeli wszyscy uprawnieni do uczestnictwa akcjonariusze, albo ich przedstawiciele wyrazili na to swą zgodę.

7. W ogłoszeniu o zwołaniu zebrania ogólnego należy wskazać:

1) nazwę spółki i adres miejsca pobytu;

2) datę i miejsce zebrania;

3) projekt porządku dziennego zebrania.

8. Nie później niż o 7 dni przed początkiem zebrania akcjonariuszom należy umożliwić zapoznanie się z dokumentami, związanymi z porządkiem dziennym zebrania.

9. Statut może przewidzieć, że akcjonariusze powinni przed początkiem zebrania przedstawić spółce akcyjnej na przechowanie swe akcje na okaziciela. W zamian akcji na okaziciela może być przedstawione świadectwo placówki kredytowej lub notariusza, potwierdzające, że wskazana w nim osoba jest posiadaczem takich akcji, natomiast akcje przechowuje się w instytucji, która wystawiła świadectwo. Termin przekazania spółce akcyjnej akcji lub świadectw na przechowanie nie może przekraczać 10 dni przed początkiem zebrania. W statucie spółki akcyjnej może być również wskazane, że akcjonariusz powinien zawczasu, nie później niż o 3 dni przed zebraniem, zawiadomić o swym udziale w nim.

Artykuł 21. Porządek dzienny zebrania ogólnego

1. Porządek dzienny zebrania ogólnego przygotowuje zarząd i przedstawia akcjonariuszom nie później niż o 10 dni przed początkiem zebrania.

2. Zebranie nie ma prawa rozpatrywać kwestii, których nie włączono do porządku dziennego, jeżeli w zebraniu uczestniczą nie wszyscy uprawnieni do głosowania akcjonariusze spółki.

3. Akcjonariusze, posiadający akcje o nominalnej wartości co najmniej 1/20 kapitału założycielskiego, mają prawo żądać włączenia dodatkowych kwestii do porządku dziennego. Ta grupa akcjonariuszy ma również prawo zgłaszać kandydatów na członków rady nadzorczej albo zarządu, rewidentów w przypadku, jeżeli zarząd został o tym powiadomiony nie później niż w ciągu 15 dni od zawiadomienia o zwołaniu zebrania. Statut może przewidywać również mniejszą wysokość nominalnej wartości akcji, dającej akcjonariuszom takie prawo.

4. W razie powtórnego zwołania zebrania pozostaje w mocy porządek dzienny zebrania, które się nie odbyło.

Artykuł 22. Nieważność uchwał zebrania ogólnego

1. Uchwały zebrania ogólnego mogą być uznane za nieważne w trybie sądowym zgodnie z oświadczeniem akcjonariuszy, członków zarządu, rady nadzorczej i kierownika administracji spółki, jeżeli:

1) kwestia, na której podstawie przyjęto uchwałę, nie została w trybie ustalonym przez ustawę włączona do porządku dziennego;

2) w przypadkach przewidzianych przez ustawodawstwo uchwała zebrania nie została wniesiona do rejestru;

3) naruszono tryb zwołania zebrania ustalony w artykule 20 niniejszej ustawy, z wyjątkiem przypadku, gdy uczestniczyli wszyscy uprawnieni do głosowania akcjonariusze;

4) uchwała sprzeczna jest ze statutem spółki, niniejszą lub innymi ustawami Republiki Litewskiej.

2. Uczestniczący w zebraniu akcjonariusz nie ma prawa zaskarżyć w sądzie uchwały zebrania, przyjętej w kwestii, której nie włączono do porządku dziennego, albo zwołanie nie możliwego do przyjęcia zebrania w przypadku, jeżeli w związku z tym na zebraniu nie został wyrażony protest albo jego protestu nie zapisano w protokole.

3. Uchwała zebrania ogólnego może być zaskarżona w sądzie nie później niż w ciągu 30 dni od tego dnia, gdy osoba dowiedziała się albo powinna była się dowiedzieć o jej przyjęciu. Sąd może uznać za nieważną uchwałę zebrania ogólnego w przypadku, jeżeli minęło nie więcej niż 3 lata od dnia jej przyjęcia.

Artykuł 23. Utworzenie rady nadzorczej

1. Liczbę członków rady nadzorczej ustala statut spółki: musi ona dzielić się przez 3, mieć co najmniej trzech i nie więcej niż 15 członków.

2. Rada nadzorcza składa się z 2/3 członków, wybieranych na zebraniu ogólnym i 1/3 członków, wybieranych na zebraniu pracowników spółki. Zasady tej nie stosuje się w przypadku, jeżeli radę nadzorczą tworzy się w zamkniętej spółce akcyjnej, zatrudniającej nie więcej niż 200 pracowników.

3. Radę nadzorczą wybiera się nie więcej niż na 4 lata. Zezwala się na odwoływanie członka rady nadzorczej, a także wybieranie go powtórnie na następną kadencję. Rada nadzorcza podejmuje swoją działalność po zakończeniu zebrania ogólnego, które ją obrało.

4. Członkiem rady nadzorczej może być wyłącznie osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych. Członkiem rady nadzorczej nie może być osoba, będąca członkiem ponad 5 rad nadzorczych innych przedsiębiorstw zarejestrowanych w Republice Litewskiej albo członkiem zarządu tej spółki, czy też kierownikiem administracji, lub osobą, pozbawioną w trybie ustalonym przez ustawę prawa do zajmowania tego stanowiska.

5. Rada nadzorcza ma prawo mianować swego członka do składu zarządu na okres nie więcej niż 6 miesięcy. W razie powtórnej nominacji tego samego członka rady nadzorczej na tymczasową pracę w zarządzie ogólny okres takiej pracy nie powinien przekraczać 12 miesięcy w ciągu 4 lat z rzędu. Członek rady nadzorczej podczas pełnienia obowiązków członka zarządu nie może pracować w radzie nadzorczej.

6. Rada nadzorcza nie ma prawa powierzać lub przekazywać pełnienia swych funkcji innym osobom albo organom zarządzania spółką.

7. Za działalność w radzie nadzorczej członkowie jej mogą być przez zebranie ogólne wynagradzani (wypłaca się tantiemy) wyłącznie kosztem zysków spółki.

Artykuł 24. Pełnomocnictwa Rady nadzorczej

1. Rada nadzorcza:

1) mianuje członków zarządu i odwołuje ich z zajmowanego stanowiska;

2) na prośbę zarządu rozstrzyga kwestię zwolnienia pracującego w spółce członka rady nadzorczej z zajmowanego stanowiska;

3) nadzoruje i analizuje działalność zarządu, wykorzystanie zasobów finansowych, organizację produkcji i zarządzania, rentowność kapitału, wynagrodzenie za pracę, prawidłowość potrąceń amortyzacyjnych, perspektywiczną ocenę stanu finansowego;

4) dokonuje sprawdzenia prawidłowości ewidencji finansowo-buchalteryjnej, ksiąg i dokumentów spółki;

5) przedstawia zebraniu ogólnemu propozycje i opinie dotyczące bilansu rocznego spółki, projektu podziału zysków, sprawozdania zarządu wobec zebrania ogólnego;

6) reprezentuje spółkę w sądzie podczas rozpatrywania sporów między spółką a jej zarządem, członkiem zarządu, kierownikiem administracji spółki albo przedstawicielem spółki;

7) rozstrzyga inne kwestie, przewidziane w statucie lub uchwałach zebrania ogólnego.

2. Rada nadzorcza ma prawo wyznaczać eksperta (grupę ekspertów) albo prosić państwowy organ finansowy o dokonanie sprawdzenia i oceny ewidencji buchalteryjno - finansowej spółki. Statut spółki może ustalić kwotę środków, przeznaczonych do wynagrodzenia za pracę takich ekspertów.

3. Zgodnie z prośbą rady nadzorczej administracja i zarząd spółki zobowiązane są przedstawiać jej dokumenty, dotyczące działalności spółki, a także stwarzać warunki do dokonywania sprawdzeń zasobów finansowych. Członkowie rady nadzorczej powinni chronić tajemnice komercyjne spółki, które poznali w trakcie pełnienia swych obowiązków.

4. Członkowie rady nadzorczej mają równe prawa. Podczas głosowania każdy członek ma jeden głos. W razie równego podziału głosów decydujący głos należy do przewodniczącego.

5. Jeśli członek rady nadzorczej nie może przybyć na posiedzenie, to może wyrazić swą wolę na piśmie — „za" albo „przeciw" przedstawionej do głosowania ustawie, z której projektem się zapoznał.

6. Rada nadzorcza z udziałem ponad połowy jej członków w posiedzeniu może podejmować uchwały zwykłą większością głosów uczestników posiedzenia, z wyjątkiem uchwał w sprawie odwołania członków zarządu. Takie uchwały podejmowane są 2/3 głosów uczestników posiedzenia. Zgłosić na zebraniu ogólnym do powtórnego rozpatrzenia kwestię, co do której rada nadzorcza podjęła uchwałę, ma prawo grupa członków rady nadzorczej, stanowiąca co najmniej 1/3 członków rady nadzorczej.

7. Posiedzenia rady nadzorczej powinny odbywać się co najmniej raz na pół roku. Kolejne posiedzenia rady nadzorczej zgodnie z harmonogramem zwołuje w trybie ustalonym przez statut przewodniczący rady, a w razie jego nieobecności — zastępca przewodniczącego. Zwołują oni posiedzenia nadzwyczajne, gdy tego zażąda co najmniej 1/3 członków rady nadzorczej.

Artykuł 25. Powołanie zarządu

1. Liczbę członków zarządu, która nie może być niższa od 3, a także pełnomocnictwa zarządu i jego członków określa statut spółki.

2. Na członka zarządu może być mianowana wyłącznie osoba fizyczna zdolna do wykonywania czynności prawnych.

Na członka zarządu spółki nie mogą być mianowani:

1) członek rady nadzorczej spółki albo zarejestrowanej w Republice Litewskiej patronującej jej spółki z wyjątkiem przypadku, przewidzianego w części piątej artykułu 23;

2) osoba, będąca członkiem zarządu ponad 3 zarejestrowanych w Republice Litewskiej spółek (przedsiębiorstw);

3) osoba, pozbawiona prawa zajmowania tego stanowiska w trybie ustalonym przez ustawę.

Statut może przewidywać również dodatkowe wymagania względem członka zarządu.

3. Członkowie zarządu i jego przewodniczący na okres nie więcej niż 4 lat wyznaczani są przez radę nadzorczą, a gdy jej nie ma, wybierani przez zebranie ogólne. Nie ogranicza się liczby kadencji pełnomocnictwa członków zarządu.

4. Członek zarządu, po zgłoszeniu spółce pisemnego podania, może złożyć rezygnację w dowolnym czasie. Rezygnacja wchodzi w życie od dnia złożenia podania, jeżeli nie wskazano w nim późniejszej daty.

5. Zawarte jednoosobowo przez członka zarządu lub kierownika administracji w imieniu spółki transakcje nie mogą być uznane za nieważne jedynie z powodu tego, że zgodnie ze statutem spółki lub regulaminem pracy zarządu nie mają oni prawa zawierania takich transakcji, z wyjątkiem przypadków, gdy kontrahent wiedział lub musiał wiedzieć, że zawiera nielegalną tranzakcję.

6. Za działalność w zarządzie zebranie ogólne może wynagradzać (płacić tantiemy) jego członkom wyłącznie kosztem zysków spółki. Członkowie zarządu otrzymują uposażenie w razie zawarcia ze spółką umowy o najmie.

Artykuł 26. Pełnomocnictwa zarządu

1. Zarząd jest organem kolegialnym. Na podstawie ustaw Republiki Litewskiej, statutu spółki, uchwał zebrania ogólnego i rady nadzorczej, regulaminu pracy zarządu sprawuje kierownictwo działalnością gospodarczo - komercyjną spółki i prowadzi jej sprawy. Może on reprezentować spółkę w sądzie, arbitrażu i innych organach.

2. Zarząd może powierzyć część swych przewidzianych w statucie funkcji do wykonywania administracji spółki.

3. Zarząd podejmuje uchwały zwykłą większością głosów uczestników posiedzenia, gdy w posiedzeniu uczestniczy ponad połowa jego członków. Członkowie zarządu mają równe prawa głosu decydującego. W razie równego podziału głosów decydujący głos należy do przewodniczącego.

4. Tryb pracy zarządu ustala się zgodnie z przyjętym przezeń regulaminem pracy zarządu. Statut spółki może przewidywać, że dany regulamin zatwierdza rada nadzorcza albo zebranie ogólne.

5. Zarząd powinien w czas przeprowadzać zebrania ogólne, sporządzać ich porządek dzienny, przedstawiać akcjonariuszom roczny bilans spółki, projekt podziału zysków, sprawozdanie z działalności spółki i inną informację, niezbędną do omawiania kwestii porządku dziennego.

6. Zarząd swe funkcje sprawuje w przewidzianym przez statut terminie albo do mianowania i rozpoczęcia pracy nowego zarządu.

Artykuł 27. Odpowiedzialność członków zarządu

1. Członkowie zarządu zobowiązani są solidarnie pokrywać straty spółki, wyrządzone wskutek uchwał zarządu, podjętych z naruszeniem statutu spółki lub niniejszej ustawy. Członek zarządu, który przegłosował przeciwko przyjęciu takiej ustawy, zwalniany jest od obowiązku pokrywania strat, jeżeli w protokole posiedzenia zapisano jego protest. Od odpowiedzialności zwalniany jest również członek zarządu, który nie uczestniczył w zebraniu, jeżeli w ciągu 7 dni od tego, gdy dowiedział się lub musiał dowiedzieć się o takiej uchwale, przekazał przewodniczącemu posiedzenia protest na piśmie.

2. Członek zarządu, który nie uzyskał zezwolenia rady nadzorczej, a gdy jej nie ma, to zarządu, nie ma prawa zakładania analogicznego do swej spółki przedsiębiorstwa, być członkiem zarządu albo kierownikiem administracji innego przedsiębiorstwa, prowadzącego analogiczną działalność gospodarczo - komercyjną. Jeżeli członek zarządu z naruszeniem takiego wymogu zawarł transakcje, to spółka w ciągu trzech miesięcy od dnia, gdy dowiedziała się lub musiała się dowiedzieć o zawarciu transakcji, ma prawo zażądać przez sąd przekazania jej wszystkich praw i obowiązków zaistniałych zgodnie z taką transakcją.

3. Jeżeli zawieraną w imieniu spółki transakcję zainteresowany jest chociażby jeden członek zarządu, taka transakcja może być zawarta wyłącznie za zezwoleniem rady nadzorczej, a gdy jej nie ma, to zarządu spółki. Transakcje zawarte z naruszeniem takiego wymogu, tworzą, zmieniają i odwołują prawa oraz zobowiązania dla spółki jedynie za aprobatą rady nadzorczej albo zarządu.

4. Rezygnacja członka zarządu lub odwołanie go z zajmowanego stanowiska nie zwalniają go od pokrycia wyrządzonej z jego winy spółce straty. Członek zarządu może być zwolniony z pokrycia strat spółce wyłącznie zgodnie z trybem, przewidzianym w części 8 artykułu 3.

5. Członek zarządu może być zwolniony z pokrycia strat wyrządzonych spółce podczas pełnienia swych obowiązków, jeżeli kierował się on dokumentami spółki i inną informacją, co do autentyczności której nie było zastrzeżeń, albo działał w granicach normalnego ryzyka produkcyjnego lub gospodarczego.

Artykuł 28. Rewident spółki

1. W spółce akcyjnej powi-

(Ciąg dalszy na str. 6)

O SPÓŁKACH AKCYJNYCH

(Ciąg dalszy ze str. 5)

nien być chociażby jeden rewident, wybierany przez zebranie ogólne na okres, ustalony w statucie spółki, ale nie dłużej niż na 4 lata. Może być nim osoba fizyczna zdolna do czynności prawnej, mająca dyplom stwierdzający kwalifikacje, albo osoba prawna.

2. Rewidentem spółki nie może być członek jej zarządu, rady nadzorczej, kierownik administracji albo główny finansista (księgowy).

3. Rewident powinien:

1) sprawdzać bilans roczny spółki i inne finansowe — buchalteryjne dokumenty ewidencyjne, zgodnie z którymi zebranie ogólne podejmuje uchwały;

2) na najbliższym zebraniu ogólnym lub na posiedzeniu rady nadzorczej informować o wszystkich naruszeniach, ustalonych w trakcie sprawdzania.

4. Rewident ma prawo dokonywać wszelkich sprawdzeń spółki na polecenie zebrania ogólnego, rady nadzorczej lub zarządu.

5. Rewident spółki patronującej ma prawo sprawdzać spółkę filialną.

Artykuł 29. Pracownicy administracji

1. Pracownikami administracji spółki są pracujące w jej siedzibie osoby (centralny aparat zarządzania), pracownicy służb centralnego zarządzania, a także kierownicy pododdziałów strukturalnych i ich zastępcy.

2. Pracownicy administracji wykonują urhwały zarządu, zebrania ogólnego, prowadzą operatywne sprawy spółki w sferze działalności gospodarczo-komercyjnej i inne sprawy należące do ich kompetencji.

3. Obowiązki i pełnomocnictwa pracowników administracji ustala, a także angażuje pracowników i wyznacza ich uposażenia zarząd spółki, jeżeli statut nie przewiduje innej zasady.

4. W każdej spółce powinien być kierownik administracji i główny finansista (księgowy). Osoba może być kierownikiem administracji tylko jednej zarejestrowanej w Republice Litewskiej spółki (przedsiębiorstwa). Kierownikowi administracji spółki zabrania się zajmować stanowisko głównego finansisty (księgowego).

5. Jeżeli statut tego nie zabrania, członkowie zarządu mają prawo zajmować dowolne stanowiska w spółce.

6. Jeżeli pracownik administracji w wyniku nierzetelnego pełnienia swych obowiązków wzbogacił się kosztem spółki, to ona ma prawo poprzez sąd zażądać zwrotu jej uzyskanych w ten sposób dochodów.

ROZDZIAŁ V
KAPITAŁ SPÓŁKI

Artykuł 30. Skład kapitału

1. Spółka może dysponować kapitałem własnym i pożyczonym. Kapitał własny kształtuje się z wkładów akcjonariuszy, dochodów uzyskanych za obligacje i zysków spółki.

2. Na kapitał własny spółki składają się:

1) kapitał założycielski;

2) rezerwowy fundusz kapitału;

3) rezerwowy fundusz zysków;

4) zyski.

3. Aktywa własne spółki nie mogą być mniejsze od kapitału założycielskiego. W razie wyemitowania przez spółkę nowych akcji i zwiększenia przez nią kapitału założycielskiego, zanim nie zostały całkowicie opłacone nowe akcje, za wielkość kapitału założycielskiego uważana jest kwota, otrzymana faktycznie za akcje, oraz kwota poprzedniego kapitału założycielskiego. Jeżeli własne aktywa stały się mniejsze od kapitału statutowego, to zarząd w granicach swych kompetencji powinien poprawić taki stan rzeczy albo zwołać nadzwyczajne zebranie ogólne w celu rozpatrzenia sprawy zmniejszenia kapitału założycielskiego.

Artykuł 31. Fundusze rezerwowe

1. Obowiązkowy fundusz zapasowy (obowiązkowy rezerwowy fundusz zysków) kształtuje się z dorocznych potrąceń od zysków w trybie, ustalonym w części czwartej artykułu 47 niniejszej ustawy i wykorzystywany jest do pokrycia strat.

2. Rezerwowy fundusz kapitału kształtuje się z nie zaliczonych do zysków środków, stanowiących różnicę między wartością emisji nowych akcji i obligacji spółki a ich wartością nominalną.

3. Część zysków, zainwestowaną do spółki lub do innych przedsiębiorstw i nie wypłaconą w postaci dywidend lub też nie wykorzystaną w inny sposób akumuluje się w rezerwowym funduszu zysków.

4. Jeżeli rezerwowy fundusz kapitału i obowiązkowy zapasowy fundusz kapitału stanowią mniej niż 1/10 kapitału założycielskiego, to środki z tych funduszów mogą być wykorzystane wyłącznie na pokrycie strat spółki i tylko w tym razie, gdy niemożliwe jest pokrycie tych strat kosztem zysków lub z rezerwowego funduszu zysków.

Artykuł 32. Akcje

1. Akcje są to wartościowe papiery inwestycyjne, zaświadczające udział ich właścicieli - akcjonariuszy w kapitale spółki i dające im majątkowe i osobiste niemajątkowe prawa. Zamknięte spółki akcyjne mogą nie wydawać akcji akcjonariuszom lub zamiast akcji wystawiać certyfikaty, nie zaliczane do kategorii papierów wartościowych. W certyfikacie podaje się liczbę akcji, jaką posiada jego właściciel, jak też inne charakterystyczne dla akcji właściwości. Jeżeli akcje (certyfikaty) nie są wydawane, to w statucie zamkniętej spółki akcyjnej, księdze rejestracji akcjonariuszy i dokumentach ewidencji buchalteryjnej wskazuje się udział kapitału założycielskiego, należący do każdego akcjonariusza.

2. Nominalna wartość akcji (certifikatu) powinna wynosić 100 rubli albo inną wielkość dzielącą się przez sto.

3. W akcji (certifikacie) musi być wskazane:

1) nazwa — „Akcja" albo „Akcja (certifikat) zamkniętej spółki akcyjnej";

2) nazwa spółki i adres jej siedziby;

3) nominalna wartość;

4) numer;

5) data emisji;

6) dodatkowe uprawnienia, jakie zapewniają akcje uprzywilejowane albo ograniczenia prawa do głosowania, jeżeli to przewiduje statut;

7) właściciel akcji imiennej;

8) podpisy przewodniczącego zarządu i przewodniczącego rady nadzorczej albo reprodukcje faksymilowe ich podpisów.

4. Akcje dzieli się na klasy zgodnie z uprawnieniami ich właścicieli. Nominalna wartość wszystkich akcji jednej klasy i zapewniane przez nie uprawnienia muszą być jednakowe.

5. Akcje mogą być następujących rodzajów:

1) imienne lub na okaziciela;

2) zwyczajne lub uprzywilejowane.

6. Akcje (certyfikaty) zamkniętej spółki akcyjnej mogą być wyłącznie imienne, tryb ich przekazywania ustala statut. Nie rejestruje się ich w organach państwowych i nie może być zorganizowana otwarta subskrypcja na nie.

7. Akcje (certyfikaty) mogą być wyemitowane do obrotu po rejestracji spółki lub zwiększeniu jej kapitału założycielskiego, jak też po całkowitym opłaceniu wartości emisji akcji.

8. Obrót akcji likwidowanej spółki dozwolony jest tylko przed zakończeniem ustalonego terminu rozliczenia się z akcjonariuszami.

9. Zabrania się emitowania przez spółkę akcji, które można wymieniać na obligacje a także emitowania innych rodzajów akcji, których nie przewiduje niniejsza ustawa.

10. Akcje spółki akcyjnej powinny być zarejestrowane w odpowiednich organach państwowych.

Artykuł 33. Tymczasowe świadectwo akcjonariusza

1. Po zarejestrowaniu spółki akcyjnej lub zwiększeniu jej kapitału założycielskiego osobom, które subskrybowały akcje i wpłaciły pierwszą składkę, wydawane są tymczasowe świadectwa akcjonariusza. Tymczasowe świadectwo akcjonariusza jest terminowym wartościowym papierem inwestycyjnym, zawierającym cechy akcji imiennej. W tym świadectwie wskazuje się sumę wpłaconą za jedną lub kilka akcji, na które przeprowadzono subskrypcję i termin ważności tego świadectwa.

2. Tymczasowe świadectwo akcjonariusza wymieniane jest na akcję w tym przypadku, jeżeli osoba, która subskrybowała akcję, opłaca w ustalonym terminie całą wartość emisji akcji. Zarząd ma prawo przedłużyć termin ważności tymczasowych świadectw. Jeżeli termin ważności tymczasowego świadectwa nie jest przedłużony, to traci ono ważność.

3. Tymczasowe świadectwo akcjonariusza uprawnia do głosowania na zebraniu ogólnym zgodnie z artykułem 15 niniejszej ustawy.

4. Właściciel tymczasowego świadectwa akcjonariusza posiada wszystkie prawa majątkowe, jakie dają mu akcje imienne.

Artykuł 34. Akcje imienne i na okaziciela

1. Za właściciela akcji imiennych — akcjonariusza uznawana jest tylko ta osoba, fizyczna lub prawna, która jest wskazana w akcji i wpisana do księgi rejestracji akcjonariuszy spółki. W księdze rejestracji akcjonariuszy muszą być wyszczególnione dane o akcjonariuszu.

2. Statut może przewidywać, że posiadacz akcji imiennej może akcję sprzedać lub przekazać ją innym sposobem na własność drugiej osobie tylko za zgodą zarządu.

3. O zgodzie lub zakazie przekazania akcji należy powiadomić akcjonariusza w terminie 15 dni od otrzymania podania akcjonariusza. O przekazaniu imiennej akcji drugiej osobie musi być zrobiona adnotacja w akcji (indossament) i w księdze rejestracji akcjonariuszy. Spółka w czasie rejestracji nowego właściciela akcji imiennej nie jest obowiązana sprawdzać legalności nabycia akcji imiennej.

4. Właściciel akcji na okaziciela jest jej posiadaczem. Akcje na okaziciela przekazywane są na własność innym osobom bez rejestracji. Statut nie reguluje trybu ich przekazywania.

Artykuł 35. Akcje zwyczajne i uprzywilejowane

1. Akcje zwczajne stanowią podstawową klasę akcji spółki. Nominalna wartość akcji uprzywilejowanych nie powinna przekraczać 1/3 kapitału założycielskiego.

2. Prawa majątkowe właścicieli akcji zwyczajnych do dywidend i części majątku likwidowanej spółki mogą być zrealizowane jedynie po zaspokojeniu żądań właścicieli akcji uprzywilejowanych. Właściciele akcji zwyczajnych mają prawo do otrzymania nowych akcji, emitowanych w razie zwiększenia kapitału założycielskiego z rezerwowego funduszu zysków spółki. W razie zwiększania kapitału założycielskiego z rezerwowego funduszu kapitału właściciele akcji zwyczajnych i uprzywilejowanych mają jednakowe prawa do otrzymania nowych akcji.

3. W statucie spółki lub w umowie o subskrypcji akcji zabrania się ustalania wysokości dywidend dla właścicieli akcji zwyczajnych.

4. Spółka nie może emitować akcji uprzywilejowanych, jeżeli w statucie nie wskazano dodatkowych uprawnień, jakie one dają albo ograniczone są prawa do głosowania, jak też tryb zmian uprawnień (zniesienia przywilejów).

5. W razie, jeżeli zysków nie wystarcza do wypłacania dywidendy wskazanej w akcjach uprzywilejowanych, wszystkie uprzywilejowane akcje o różnych normach dywidend otrzymują proporcjonalnie dywidendę mniejszej wysokości.

6. Uprzywilejowane akcje mogą być z dywidendą akumulowaną lub nieakumulowaną, przy tym wysokość jej ustala się zawczasu.

7. Właścicielowi uprzywilejowanych akcji z dywidendą akumulowaną gwarantuje się prawo do dywidend w wysokości wskazanej w tych akcjach. W razie, gdy zysków nie wystarcza do wypłacenia całej dywidendy, nie wypłacona suma powinna być przeniesiona na drugi rok budżetowy.

8. Dywidenda, nie wypłacona właścicielom uprzywilejowanych akcji z dywidendą nieakumulowaną, albo część nie mogą być przeniesione na następny rok budżetowy.

9. W razie wymiany (konwersji) uprzywilejowanych akcji z dywidendą akumulowaną na zwyczajne, spółka powinna całkowicie rozliczyć się z właścicielami uprzywilejowanych akcji albo podjąć zobowiązanie, że umorzy zadłużenie w następnym roku budżetowym.

10. Statut spółki może przewidzieć zasadę, w myśl której właściciele uprzywilejowanych akcji nie mają prawa do głosowania. W razie, gdy spółka w ciągu dwóch lat gospodarczych z rzędu nie wypłaca właścicielom uprzywilejowanych akcji z akumulowaną dywidendą bez prawa do głosowania całej ustalonej dywidendy, ci właściciele uzyskują prawo do głosowania. Tym prawem akcjonariusze posługują się aż do zakończenia tego roku budżetowego, gdy dokona się z nimi całkowitego rozliczenia.

Artykuł 36. Akcje pracowników

1. Akcje pracowników to są sprzedane na warunkach ulgowych pracownikom spółki lub przekazane w inny sposób im akcje. Akcje pracowników są imienne.

2. Statut spółki może ograniczyć sferę obiegu akcji pracowników, ale na okres nie większy niż 3 lata od dnia emisji ich do obiegu. Przy tym wskazuje się, że właściciel akcji nie ma prawa przekazać lub odstąpić w inny sposób akcji na własność innej osobie, nie mającej prawa do nabycia takiej akcji. Wraz z zakończeniem terminu ograniczenia sfery obiegu akcja traci status akcji pracowników.

3. Koszt emisji akcji pracowników może być niższy od jej nominalnej wartości, jeżeli tę różnicę pokrywa się kosztem zysków, kapitału rezerwowego albo rezerwowych funduszów zysku, dokonywanych z uposażenia pracownika potrąceń, które na życzenie pracownika akumulują się w specjalnym funduszu. Zabrania się zmuszania pracownika do nabywania akcji spółki, a także zabrania się dokonywania potrąceń z płacy w celu opłacenia tych akcji, których on nie podpisywał.

4. Spadkobiercy zmarłego pracownika spółki mają prawo pozostawić akcję pracownika albo zażądać od spółki wykupienia jej za realną cenę (kurs) albo wymiany jej na akcję nie pracownika.

Artykuł 37. Obligacje

1. Obligacja spółki akcyjnej jest terminowym kredytowym papierem wartościowym, uprawniającym jej właściciela do corocznych odsetków i innych praw wskazanych w obligacji. Po upływie terminu obligacji uprawnia ona do otrzymania od spółki akcyjnej kwoty pieniędzy, równej nominalnej wartości obligacji. Właścicielowi obligacji nie wypłaca się dorocznych procentów, jeżeli to wskazano w obligacji, a wartość jej emisji jest mniejsza od wartości nominalnej.

2. Spółkom akcyjnym, których kapitał założycielski nie został w pełni opłacony, zabrania się emitowania obligacji z wyjątkiem przypadku ich rozpowszechnienia wyłącznie wśród pracowników albo akcjonariuszy danej spółki.

3. Uchwałę w sprawie emisji obligacji może przyjąć zebranie ogólne zwyczajna większością głosów albo zarząd, jeżeli jest to widuje to statut.

4. Spółka akcyjna powinna wykupić swe obligacje w terminie wskazanym w statucie. Właściciel obligacji ma prawo, jak nakowe z innymi wierzycielami spółki akcyjnej.

5. Zabrania się emitowania obligacji przez zamknięte spółki akcyjne.

Artykuł 38. Nieważność emitowanych przez spółkę papierów wartościowych

1. Akcje (certyfikaty) i tymczasowe świadectwa akcjonariuszy są nieważne, jeżeli:

1) nie mają chociażby jednej z cech wskazanych w części trzeciej artykułu 32;

2) zostały emitowane do obrotu bez rejestracji spółki albo podniesienia wysokości jej kapitału założycielskiego;

3) zostały emitowane (wydane) przez spółki akcyjne i nie zarejestrowane w odpowiednich organach państwowych albo ich rejestrację anulowano;

4) akcje (certyfikaty) zostały emitowane do obiegu bez opłacenia wartości ich emisji.

2. W przypadku, gdy spółka zmieni swą nazwę, obniży nominalną wartość akcji albo ograniczy uprawnienia akcjonariuszy posiadającej akcje uprzywilejowane, powinna ona w terminie trzech miesięcy wymienić te posiadane przez akcjonariuszy akcje (certyfikaty), jak też tymczasowe świadectwa akcjonariuszy albo poczynić w nich stosowne zapisy. Jeżeli w tym terminie akcjonariusze nie zgłoszą akcji (certyfikatów) albo tymczasowych świadectw akcjonariuszy do zarządu spółki, to tracą one ważność.

3. Spółka powinna podać do wiadomości publicznej, że akcje stały się nieważne.

4. Z powodu nieważności akcji wysokość kapitału założycielskiego nie zmniejsza się, jeżeli zebranie ogólne nie podejmie innej uchwały.

5. Jeżeli wyemitowane przez spółkę papiery wartościowe uległy zepsuciu i nie nadają się do obiegu, ale można je zidentyfikować, to na żądanie właściciela spółka powinna je wymienić. Wydatki związane z wymianą papierów wartościowych pokrywa właściciel tych papierów wartościowych.

6. W zamian za zgubione, zniszczone lub utracone papiery wartościowe spółka wydaje inne papiery wartościowe w trybie ustalonym przez ustawodawstwo Republiki Litewskiej.

Artykuł 39. Subskrypcja akcji

1. Subskrypcja akcji stanowi umowę między spółką a osobą fizyczną lub prawną, w myśl tej umowy jedna strona zobowiązuje się przedstawić określoną liczbę nowych akcji, druga natomiast strona — opłacić cały koszt emisji akcji, których subskrypcję ogłoszono.

2. W umowie w sprawie subskrypcji akcji spółki akcyjnej musi być wskazane:

1) nazwa spółki;

2) daty uchwały zebrania ogólnego w sprawie zwiększenia wysokości kapitału założycielskiego, przerejestrowania statutu, a także rejestracji emisji akcji spółki akcyjnej w odpowiednich organach państwowych;

3) wysokość kapitału założycielskiego powstającej spółki akcyjnej albo kwota zwiększenia kapitału założycielskiego;

4) nominalna wartość akcji i koszty emisji, ilość emitowanych akcji każdej klasy i uprawnienia, jakie one dają;

5) terminy przeprowadzenia subskrypcji akcji;

6) tryb opłaty akcji;

7) tryb podziału akcji wśród subskrybentów w razie, jeżeli akcje subskrybowano więcej niż przewidziano ich w emitowaniu;

8) nazwisko, imę subskrybenta (nazwa osoby prawnej) i adres (siedziba);

9) ilość akcji według klas, na które dokonano subskrypcji.

(Cdn.)

Ze świata

L. WAŁĘSA: OBAWIAMY SIĘ UCHODŹCÓW ZE ZWIĄZKU SOWIECKIEGO

WARSZAWA. „Jeżeli w bytym Związku Sowieckim będzie głód, może się stamtąd rozpocząć napływ głodnych ludzi. Polska nie jest przygotowana do ich przyjęcia" — powiedział prezydent Polski Lech Wałęsa w wywiadzie dla „Rzeczypospolitej". Podkreśla on również, że był pierwszym politykiem, który mówił, że jedynym wyjściem dla Związku Sowieckiego jest jak najszybsze jego rozwiązanie i utworzenie nowego Związku".

JESZCZE W TYM ROKU ZOSTANĄ Z POLSKI WYCOFANE WOJSKA SOWIECKIE

WARSZAWA. Do 15 listopada z Polski zostaną wycofane wojska sowieckie. O tym na konferencji prasowej w Legnicy, gdzie mieści się sztab Grupy Północnej wojsk sowieckich poinformował dowódca tej grupy generał-pułkownik W. Dubinin. Według niesprawdzonych danych obecnie w Polsce przebywa jeszcze około 45 tys. żołnierzy sowieckich. Do końca 1993 r. w Polsce pozostanie ich tylko 6 tys. Zapewnią oni ochronę tranzytu wojsk sowieckich z Niemiec.

POWIERZONO UTWORZENIE RZĄDU

TALLINN. Prezydium Rady Najwyższej Estonii powierzyło T. Wehiowi utworzenie nowego rządu i przeznaczyło na to dwa tygodnie.

Za najważniejsze momenty reformy gospodarczej Wehi uważa obieg pieniędzy i własne pieniądze, reformę własności, za najważniejsze rozwiązanie polityczne — ustawę o obywatelstwie, przyjęcie konstytucji i nowe wybory. T. Wehi stwierdził, że jego program ma być zakazowy. Głównym zadaniem jest zagwarantowanie narodowi najelementarniejszych rzeczy: żywności, ciepła i in.

T. Wehi członkiem rządu został w 1989 roku.

POWSTANIE RADA BAŁTYCKA

HELSINKI. W dniach 5—6 marca w Kopenhadze odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Danii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Rosji, Polski i trzech państw bałtyckich. Celem konferencji będzie utworzenie międzyrządowego organu współpracy regionalnej — Rady Bałtyckiej. Podczas spotkania ma być powołana grupa robocza, która koordynowałaby współpracę w dziedzinie gospodarki, transportu, energetyki i ochrony przyrody. Szczególnie wielkie zainteresowanie budzą projekty połączenia transportowego przez republiki bałtyckie z krajami Europy Środkowej, jak też systemów między Berlinem i Sankt-Petersburgiem.

SYTUACJA W GRUZJI

TBILISI, 28 stycznia. Jak podają korespondenci TASS, minionej nocy pogorszyła się sytuacja w mieście Poti w zachodniej Gruzji, którą w ciągu kilku dni kontrolowały formacje zbrojne tymczasowego rządu Gruzji. Dziś wczesnym rankiem wojska rządowe wprowadziły w mieście stany nadzór i patrolują ulice. Jak poinformowała dziennikarzy dyżurna jednostka milicji tego miasta, dzisiejszej nocy grupa żołnierzy wojsk rządowych trafiła w zasadzkę na przedmieściu Poti. Podczas strzelaniny trzej gwardziści, w tym dwaj lekarze, polegli, a dwoje ciężko rannych odwieziono do szpitala. Zwolennicy byłego prezydenta Zwiada Gamsachurdii również ponieśli straty: trzy osoby zginęły i 10 odniosło rany. Informację tę potwierdziła Rada Wojskowa Gruzji.

Napięta sytuacja panuje w innym mieście na zachodzie Gruzji — Zugdidi.

(ELTA)

Umrą — czy dożyją...

Ilu Polaków doczeka zadośćuczynienia?

Zapowiedź powstania Fundacji Polsko-Niemieckiej „POJEDNANIE" wywołało w społeczeństwie polskim mieszane uczucia. Głównie dlatego, że kwotę 500 milionów marek zachodnich uznano za zbyt niską, a nawet wręcz za „wyłganie" się od odpowiedzialności za pracę niewolniczą setek tysięcy Polaków, za pracę, z której zyski ciągnęły niemieckie koncerny, w tym również pracujące na potrzeby wojny. Ale przecież oprócz polskich niewolników przebywały w ówczesnych Niemczech tysiące, tysiące więźniów politycznych i obozów koncentracyjnych. Oni także wykonywali niewolniczą pracę, budowali drogi, mosty, poligony i lotniska w zamian za kawałek suchego chleba, ćwierć litra czarnej kawy i zupy powszechnie zwanej „lurą...". Są oni równie poszkodowani jak ci wywiezieni na roboty do Niemiec, bowiem z ich życiorysów wykreślono najpiękniejsze lata życia...

Byliśmy ciekawi, co ma do powiedzenia w tej właśnie materii Polski Związek byłych Więźniów Politycznych i Obozów Koncentracyjnych i jego prezes, pan profesor Jacek Marecki.

Nasze zastrzeżenia — mówi profesor — dotyczą m.in. również nazwy Fundacji. Uważamy, że Fundacja powinna być wyłącznie polska, do której wkład powinny wnieść Niemcy. Dlaczego? Otóż jeszcze przed zawarciem Układu Polsko-Niemieckiego informowano nas, że wraz z jego uchwaleniem przez Sejm będzie podpisana deklaracja obydwu premierów, regulująca sprawy odszkodowań dla ofiar II wojny światowej. W efekcie stało się inaczej. Wprawdzie w projekcie statutu, który jeszcze nie został zaakceptowany przez stronę niemiecką, mówi się, że można będzie dochodzić swych racji na drodze postępowania cywilnego, ale proszę mi pokazać człowieka, który wygrał w sporze z państwem, a tym bardziej z państwem obcym.

Drugą sprawą, budzącą nasz niepokój, jest sposób powoływania Fundacji. Naszym zdaniem Fundację powinny tworzyć organizacje mające moralne prawo do odszkodowań za niewolniczą pracę, za cierpienia i krzywdy moralne. Organizacji zrzeszających kilkaset tysięcy takich ludzi jak w Polsce kilka. Tymczasem Fundację powołuje Urząd Rady Ministrów.

Trzecią sprawą są sformułowania zawarte w projekcie statutu. Mówi się tam m.in. „środki Fundacji przeznaczone zostaną wyłącznie dla szczególnie poszkodowanych ofiar prześladowania nazistowskiego". A kto to są szczególnie poszkodowani? Przede wszystkim byli więźniowie. A jest ich w tej chwili około 40 tysięcy. I do tej chwili wszystko jest w porządku. Ale dalej mówi się: „Fundacja ustali niezbędne przesłanki wypłaty świadczeń, tzn. kryteria ciężkich szkód na zdrowiu i obecne tendencje sytuacji materialnej". Ta druga część zdania przekreśla praktycznie wszystko. Bo rozpatrywanie sytuacji materialnej prowadzi do pytań: jaką masz rentę, emeryturę, jak duże masz mieszkanie, a ile osób na utrzymaniu itp., itd. W tej sytuacji moralne prawo do zadośćuczynienia za wykreślone lata z życiorysu schodzi na plan dalszy. Wprawdzie minister Krzysztof Skubiszewski jest zdania, że to my powinniśmy układać regulamin wypłat, w którym podstawą do otrzymania świadczeń powinna być karta kombatancka, to jednak w dalszym ciągu nie jest jasne, jak zapatrywać się będzie na to strona niemiecka. Bo jeśli nie wyrazi zgody na taką procedurę, uzgodnienia trwać będą długo. A nasi członkowie, to ludzie już starzy i każdego miesiąca żegnamy ich po kilkuset. Czy w tej sytuacji będziemy mieć prawo przyznać zadośćuczynienie pozostającym po nich rodzinom?

— Czy ta kwota 500 milionów DM przeznaczona dla Fundacji jest pana zdaniem wystarczająca?

— Półtora roku temu byłem w RFN. Według nieoficjalnych enuncjacji, gdy padały pytania, ile pieniędzy trzeba przeznaczyć na zadośćuczynienie ofiarom hitleryzmu, mówiono wówczas — 2 miliardy marek. Ale wciąż nie było konkretów. Co z tego zostało — wiadomo 500 mln DM jest to o wiele za mało w stosunku do osób poszkodowanych. Zresztą nie tylko naszych członków. Istnieje oprócz nas Związek Polaków Poszkodowanych. Jak się oblicza, jest ich od 600 do 800 tysięcy.

— Czy oni również zgłaszają chęć skorzystania z odszkodowań?

— Ależ oczywiście. I to im się słusznie należy. W tych sprawach podejmujemy wspólne działania.

— W takim układzie kwoty wypłacane poszkodowanym będą bardzo niskie. Czy nie należy domagać się również wpłat od poszczególnych koncernów zatrudniających Polaków w czasie II wojny światowej?

— Nie tylko koncerny, ale i np. rząd austriacki. Na terenie bowiem tego państwa znajdował się wielki obóz pracy dla Polaków. Postulujemy, aby kanałami dyplomatycznymi zmusić koncerny do poważnego zasilenia środków przeznaczonych dla Fundacji. Uważam, że kwota wpłacona przez koncerny nie powinna być mniejsza niż 1,5 mld marek. Dopiero wtedy można mówić o zadośćuczynieniu ofiarom hitlerowskiego nazizmu.

— Z ilu osób składać się będzie Rada Nadzorcza i kto będzie w jej składzie?

— Ma składać się z 21 osób. W Radzie zasiadać będą Niemcy i Polacy. My widzielibyśmy w tej Radzie np. marszałka Senatu, przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża itp.

— A więc pana zdaniem przekazanie 500 milionów marek nie predystynuje Niemców do zasiadania w Radzie Nadzorczej?

— Ma pan rację. Wkładem Niemców powinno być przekazanie pieniędzy dla ofiar II wojny światowej. Ich rozdziałem powinny zająć się organizacje i związki Polaków poszkodowanych.

— I ostatnie pytanie. Jaka jest opinia Związku o sformułowaniu, że rząd polski nie będzie dochodził dalszych roszczeń i, że istnieje możliwość dochodzenia roszczeń na drodze cywilnoprawnej?

— Proszę pana. Jest to szukanie jednego grzyba w wielkim lesie. Kogo np. będzie stać na wystąpienie przeciwko koncernowi IG-Farben Volkswagena itp. o wypłatę zadośćuczynienia. W takie rozwiązania trudno uwierzyć. Znalezienie adwokata w Niemczech, opłacenie należnych mu honorariów przekracza możliwości każdego poszkodowanego. A jeśli nawet znajdzie się takiego, to zanim poszkodowany wygra swój proces — a są tam trzy instancje sądowe — to umrze. Bo wszyscy nasi członkowie, to ludzie pod siedemdziesiątkę. A więc nie ma praktycznej możliwości wydostania należnych odszkodowań od koncernów. A nasze wnioski, zmierzające do tego, aby w przypadku śmierci więźnia byłego obozu, która nastąpiła po 1 stycznia 1990 roku, zadośćuczynienie przyznać wdowie, nie zostało uwzględnione. Zadośćuczynienia mogą otrzymać tylko ludzie żyjący. Czy jest to słuszne? Ale nie mamy innej siły przebicia.

Rozmawiał
Zbigniew RÓŻAŃSKI
(PAI)

PS. Jak twierdzi prof. Jacek Marecki na naprawy dróg w b. NRD rząd RFN przeznacza ponad miliard marek. Na naprawę domów — blisko 3 miliardy marek. Na przekwaterowanie Armii Radzieckiej do ZSRR — ponad 20 miliardów marek. Na odszkodowania dla wszystkich Polaków — ofiar hitlerowskiego nazizmu — tylko 500 milionów.

SPORT

PARAFIA Z PARAFIĄ — W PINGPONGU

Minionej soboty w Ejszyszkach odbyła się 2 runda zawodów parafialnych TG „Sokół". Tym razem o tytuły najlepszych rywalizowali pingpongiści.

Organizatorzy zostali przemile zaskoczeni frekwencją. Na starcie stanęło 5 drużyn dorosłych i 6 młodzieżowych, a w turnieju indywidualnym: 14 dziewczynek, 21 chłopców i 7 dorosłych pingpongistów. Praktycznie non stop od godz. 10 bez obiadu do godz. 18 przy 7 stołach w wyspecjalizowanej do pingponga sali Ejszyskiej Szkoły nr 1 trwały zmagania.

W rywalizacji drużynowej wśród dorosłych triumfowały Soleczniki, startujące w składzie: Zygmunt Śliżewski i Eugeniusz Waluczko, przed Ejszyszkami-I i Ejszyszkami-II. W grupie młodzieżowej po laury zwycięzców sięgnęli Tadeusz Szymański, Witaliusz Talmont i Regina Siediak, broniący barw Ejszyszek-I, a na podium stały też tria z Solecznik i Ejszyszek-II.

Indywidualnie wśród młodzieży najlepiej wypadli Tadeusz Szymański i Regina Siediak, a wśród dorosłych — Zygmunt Śliżewski.

Zawody parafialne nabierają rumieńców. W najbliższą sobotę — ich trzecia tura — turniej koszykarski, którego gospodarzem będą znowu Ejszyszki. Na prośbę uczestników program zawodów został poszerzony o piłkę ręczną i mini-futbol. Pierwsze odbędą się 29 lutego, a drugie — 14 marca znówże w Ejszyszkach.

Michał SIENKIEWICZ

STYCZNIOWE REKORDY

⊙ Mimo kalendarzowej zimy nie zasypiają gruszek w popiele lekkoatleci. Wszystko wskazuje na to, że nawet zmodyfikowanym oszczepem już w niedalekiej przyszłości będzie można rzucić 100 m. Do tej magicznej rubieży o 1.88 m przybliżył się Anglik — S. Backley, który podczas zawodów w Oakland uzyskał wynik 91.46 m, ustanawiając tym samym nowy rekord świata. Poprzednim rekordzistą był również Backley, a wynik był gorszy o 1.88 m.

⊙ Podczas zawodów we Francji sprinterka byłego Związku Radzieckiego I. Priwałowa ustanowiła nowy halowy rekord Europy w biegu na 200 m wynikiem 22,26 sek.

⊙ Igrzyska w Albertville są wyraźnym dopingiem dla reprezentantów sportów zimowych. Oto i ostatnio podczas zawodów łyżwiarzy szybkich w Davos Amerykanin D. Jensen ustanowił nowy rekord świata w biegu na 500 m wynikiem 31,41 sek., poprawiając o dwie setne sekundy poprzedni rekord należący do Niemca [illegible]-U. Meya.

TERMINARZ GIER — ZNANY

W Kopenhadze z udziałem stron zainteresowanych (Litwę reprezentowali A. Liubinskas i W. Dirmeikis) ustalono terminy spotkań eliminacyjnych piłkarskich mistrzostw świata-94.

Pierwszy mecz z udziałem narodowej jedenastki Litwy odbędzie się już za niespełna trzy miesiące. 28 kwietnia w Belfaście Litwa zagra z Irlandią Płn. Dalszy kalendarz gier przedstawia się następująco: 3 — czerwca — Albania — Litwa, 12 sierpnia Łotwa — Litwa, 23 września — Litwa — Dania, 28 października — Litwa — Łotwa.

Pozostałe mecze wyznaczono na rok 1993. A oto ich terminy: 24 lutego — Hiszpania — Litwa, 14 kwietnia — Litwa — Albania, 25 maja — Litwa — Irlandia Płn., 2 czerwca — Litwa — Hiszpania, 16 czerwca — Litwa — Irlandia, 25 sierpnia — Dania — Litwa, 8 września — Irlandia — Litwa.

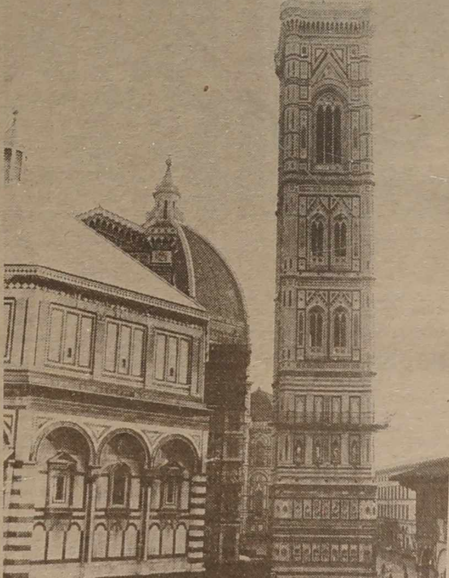

Florencja — to miasto w Środkowych Włoszech nad rzeką Arno, ośrodek administracyjny prowincji Florencja i okręgu Toskania. Ważny ośrodek gospodarczy, polityczny i kulturalny.

Florencja jest jednym z najpiękniejszych miast świata, posiada liczne bezcenne zabytki architektury.

NA ZDJĘCIU: architektura Florencji.

APTECZKOWY SKARBIEC

LECZENIE ZAPARCIA

WEDŁUG DR L. NEWMANA

(Z jego książki „Uczyńcie wasz ogród waszą apteczką")

Zaparcie jest przyczyną wielu chorób, ale czy zastanawialiśmy się, co je powoduje? Jest to skutek nieprawidłowej diety i niewłaściwej troski o organizm.

Dieta ma być jak najszybciej poprawiona, po czym jelita zaczną funkcjonować normalnie. Częstokroć jednak potrzeba nieco czasu, zwłaszcza w przypadkach, gdy mięśnie jelit straciły jędrność, bo się odzwyczaiły od normalnej pracy. Jeśli potrzebują pomocy, można zastosować lewatywę lub środek przeczyszczający. Na lewatywę starcza jednej szklanki wody z sokiem połówki cytryny. Codzienna gimnastyka poranna, polegająca na prostowaniu i schylaniu ciała bardzo sprzyja wzmocnieniu mięśni brzucha. Po gimnastyce dla wzmożenia krwioobiegu należy natrzeć ciało grubym ręcznikiem frotte.

Śniadanie powinno się składać ze świeżych dojrzałych owoców, jeśli zaś obstrukcja jest wyjątkowo uciążliwa, trzeba poszatkować drobno dużą filiżankę świeżej kapusty i jabłek. Spożywać tylko to, niczego innego jeść nie wolno.

Obiad powinien się składać ze stołowej łyżki miodu, dwóch — wody, dwóch — kaszy owsianej, dwóch startych średniej wielkości jabłek, jednej stołowej łyżki rozdrobnionych orzechów oraz soku z pół cytryny. Dla osiągnięcia lepszego wyniku nic poza tym nie należy jeść, można jednak nie ograniczać ilości tej sałatki.

Kolacja powinna się składać z kilku gotowanych niesoczystych warzyw, sałatki z zielonych liści warzyw i twarogu, bądź mięsa lub zastępujących je produktów: ryb, jaj, orzechów.

Bardzo istotne jest, aby pokarm przeżuwany był bardzo starannie.

Sok buraczany i szpinakowy mają znaczne właściwości przeczyszczające. Soki te należy łączyć z sokami z marchwi i selera i pić kilkakrotnie w ciągu dnia. Jeśli zaparcie jest bardzo uciążliwe, należy dodać do litra tej mieszanki kilka kubeczków soku buraczanego lub 1 kubek szpinakowego. Niekiedy wystarcza samego soku z selera.

KUPIĘ

starą szafę grającą. Zwracać się: Wilno, tel. 67-34-25, od 17.00.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 29 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, nieznaczne opady. Wiatr zachodni, północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 1—3 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni nieco chłodniej. Temperatura w nocy —2—7, w dzień 0—5 stopni mrozu.

Telewizja

ŚRODA, 29 STYCZNIA

LTV-1

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Ojczyzna. 9.15 — Zdrowie rodziny. 9.45 — Duński film fab. „Monopol". Odc. 8. 17.50 — Dziennik. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości wieczorne (ros.). 18.20 — Koncert. 18.55 — Na fali odrodzenia. 19.40 — Koncert. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Studio państwowe. 22.00 — Anim. film muzyczny. 23.20 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

18.15 — Lekcja angielskiego. 18.30 — Przegląd regionalny. 19.10 — Film fab. „Faraon". Odc. 5. 19.35 — Wiadomości z Kowna. 19.45 — Lekcja angielskiego.

Warszawa

10.35 — „Mimi" — serial prod. szwedzkiej. 11.10 — Giełda pracy — giełda szans... 11.25 — „Dynastia" — serial prod. USA. 12.10 — Wiadomości. 16.35 — Uniwersytet nauczycielski — szkoły w Europie. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.10 — Zimowe teleferie: „Kroniki Narnii. Książę Kaspian" (cz. 2) — serial prod. ang. 17.40 — „Winda" — teleturniej. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Kinomania". 18.55 — Klinika zdrowego człowieka. 19.15 — „Test" — magazyn konsumenta. 19.30 — Encyklopedia II wojny światowej. 19.55 — „Zielona linia" — program redakcji rolnej. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dynastia" — serial prod. USA. 22.00 — Studio „Temat". 22.30 — „Rozmowy z Nikodemem". 23.00 — „Inne kino". 23.50 — Wiadomości wieczorne. 0.15 — Serwis BBC.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.30 — Dziecięcy klub muzyczny. 8.15 — Wiersze A. Puszkina. 8.45 — Film fab. „Napoleon i Józefina". Odc. 3. 10.15 — Klown — raz... klown dwa... 11.00 — Dziennik. 11.20 — Jak osiągnąć sukces. 11.35 — Film dok. 11.50 — Spotkanie z Ł. Truchiną. 12.20 — Równoległe światy. 13.05 — Przedsiębiorca. Notes. 13.15 — Telemikst. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Dzisiaj i wtedy. 14.50 — Film fab. „Pośrednik". Odc. 1. 16.05 — Kreskówka. 16.15 — Spektakl lalkowy. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Koncert symfoniczny. 17.35 — Według praw rynku. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program inform. - muzyczny. 21.00 — Film fab. „Listonosz dzwoni dwa razy". 23.00 — Dziennik. 23.20 — Wspominając Cfasmana. 0.20 — Film fab. „Kryminalny talent". Odc. 2.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20, 8.05 — Język niemiecki. 7.50 — W wolnym czasie. 8.35 — Niepokoje i nadzieje. A. Sacharow. Odc. 1. 9.35 — Koncert. 10.35 — Prezentacja książki E. Riazanowa. 11.10 — Spektakl TV. 13.00 — Wieści. 15.00 — Godzina dla dzieci z lekcją angielskiego. 16.00 — Trzecia władza. 16.45 — Tinko. 17.00 — Przegląd TV „Daleki Wschód". 17.45 — Prywatyzacja po rosyjsku. 18.00 — Olimpijskie niepokoje. 18.40 — W wolnym czasie. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Co dzień święto. 19.30 — Styl. 20.15 — Przerwa muzyczna. 20.25 — Wypracowanie na wolny temat. 20.55 — Twarzą do Rosji. 21.15 — Koncert. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Bank „Wschód". 22.25 — Cały świat — teatrem. 23.10 — Cisza nr 9.

CZWARTEK, 30 STYCZNIA

LTV-1

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Pamiętaj o sobie. 8.35 — Kłajpedzki kraj. 9.35 — Program dla dzieci. 17.50 — Wiadomości. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości wieczorne (ros.). 18.20 — Film dok. 18.50 — Partie i ruchy społeczno - polityczne. 19.20 — Fat Domino i jego przyjaciele. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Wideospektakl. B. Sruoga „Wiosenna pieśń". 22.15 — Odzyskać i stracić. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

18.15 — Lekcja angielskiego. 18.30 — Przegląd regionalny. 19.10 — Kłajpedzki kanał. 19.20 — Film anim. 20.00 — 21.10 — Program Moskwa 1. 21.00 — Katolicka trybuna. 21.40 — Film fab.

Warszawa

10.35 — „Mimi" — serial prod. szwedzkiej. 11.00 — Przyjemne z pożytecznym. 11.25 — „Na krawędzi mroku" (6 — ost.) — serial prod. ang. 12.20 — „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.30 — Wiadomości. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.10 — Zimowe teleferie: — „Kroniki Narnii. Podróż „Wędrowcem" do świtu" (cz. 1) — serial prod. ang. 17.40 — „Winda" — teleturniej. 18.15 — Telexpress. 18.35 — „Telemuzak". 19.10 — SPIN — magazyn popularno-naukowy. 19.30 — Podróże do Polski — reportaż. 18.40 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Na krawędzi mroku" (6 — ost.) — serial prod. ang. 22.00 — „Decyzje" — program publicystyczny. 22.20 — „Pegaz". 22.50 — „To nie jest sprawiedliwe". 23.35 — Wiadomości wieczorne. 23.55 — „Family album". 23.20 — Serwis BBC.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.35 — Spektakl lalkowy. 8.20 — Kreskówki. 9.30 — TV filmy fab. „Wspaniali podróżnicy". „Napoleon i Józefina". Odc. 4. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Instytut człowieka. 12.00 — Człowiek i prawo. 12.40 — Koncert. 13.10 — Telemikst. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Pieśni i arie W. A. Mozarta. 14.50 — Film fab. „Pośrednik". Odc. 2. 16.05 — Film dla dzieci. 16.30 — Zawody karate. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Film dok. 17.35 — Do lat 16 i więcej. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Film fab. „Głowa rodziny". 21.10 — Kryminalna informacja. 21.20 — Wieczorny album. Prezentacja salonu poetyckiego „Witytówka". 22.00 — Muzyka w eterze. Część I. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Muzyka w eterze. Część 2.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20, 8.05 — Język hiszpański. 7.50 — W wolnym czasie. 9.35 — Niepokoje i nadzieje. A. Sacharow. 10.35 — Ściśle tajne. 11.30 — Wizytówka. 12.10 — Film dok. 12.30 — Zdobywanie zawodu. 13.00 — Wieści. 14.00 — Koncert. 14.30 — Kwestia chłopska. 14.50 — Kobieta interesu. 15.20 — Film dok. 15.45 — Tinko. 17.00 — Program art.-publ. 17.40 — W parlamencie Rosji. 17.55 — Studio „Notabene". 18.40 — W wolnym czasie. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Co dzień święto. 19.30 — SKW. 19.40 — Film fab. „Santa Barbara". Odc. 17. 20.30 — Program muzyczny. 20.55 — Piąte koło. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Reklama. 22.25 — Piąte koło — cd.

Kalendarium

* **Środa (29.I)** jest 29 dniem 1992 r. Do końca roku — 337 dni.

* Znak Zodiaku — Wodnik.

* Imieniny: Franciszka, Zdzisława, Zenona.

* Wschód Słońca — 8.17, zachód — 16.49. Długość dnia — 8 godz. 32 min.

Kaliningradzka giełda towarów i papierow wartościowych to:

— ropa naftowa z Tiumenia,
— węgiel z Kuzbasu i Donbasu,
— metale z Rosji i Ukrainy,
— drewno z Syberii,
— wyroby z większości republik byłego ZSRR,
— to nieograniczone możliwości zbytu towarów przemysłowych i produktów żywnościowych.

Tylko do 15 lutego można nabyć akcje i miejsca brokerowe po minimalnej cenie.
Cena miejsca brokera — 160 tys. rb. lub 8 tys. USD.
Cena akcji — 250 tys. rb. lub 12 tys. USD.
Cena akcji i miejsca brokera — 400 tys. rb. lub 20 tys. USD.
Informacja: Wilno, tel. 77-94-92

INFO-BITAS

Kaliningradzka strefa wolnocłowa — to pomost między Wschodem i Zachodem

W kaliningradzkiej strefie wolnocłowej powstaje koncern, którego celem jest:
— transport, przetwórstwo i eksport ropy naftowej, eksport drewna, metali i innych towarów,
— import maszyn i urządzeń oraz towarów powszechnego użytku,
— zagospodarowanie strefy wolnocłowej: budowa w nadmorskich miejscowościach hoteli i domów jednorodzinnych, organizowanie turystyki międzynarodowej, przejęcie niektórych zakładów i placówek naukowych oraz ich należyte wykorzystanie.

W skład koncernu wchodzą tacy potentaci, jak firmy eksploatujące pokłady naftowe w Tiumeniu, moskiewskie konsorcjum finansowe „HERMES", rafineria „Nafta", porty eksportujące ropę naftową Kłajpęda i Wentspils, dyrekcja strefy wolnocłowej oraz spółka akcyjna „Baltic Inwest Co".

SA „Baltic Inwest Co" rozpoczęła sprzedaż swych akcji zarówno dla firm, jak i dla osób fizycznych.

Tylko do 10 lutego akcje będą sprzedawane po minimalnej cenie, to jest po 50 tys. rubli lub 2 tys. USD.

Później akcje będą sprzedawane na aukcjach, co według specjalistów, spowoduje wielokrotny wzrost ich ceny.

Wejście do kaliningradzkiej strefy wolnocłowej to dostęp do ropy naftowej, drewna i metali z Syberii, wyrobów z Ukrainy, Rosji i Republik Azji Środkowej, dostęp do uzdrowisk i miejscowości wypoczynkowych po najniższych cenach i nieograniczone możliwości zbytu swej produkcji i towarów.

UWAGA! FIRMY I OSOBY FIZYCZNE, NIE ZMARNUJCIE SWOJEJ SZANSY!

Kupcie akcje „SA Baltic Inwest Co", a będziecie w kaliningradzkiej strefie wolnocłowej jako pierwsi, zanim to uczynią firmy z Niemiec, Anglii, Francji, USA i Kanady.

Informacja: Wilno, tel. 77-94-92.

KTO URODZIŁ SIĘ

29 STYCZNIA

Przy nich trudno się nudzić. Interesują się wszystkim i wszystkimi. Posiadają niezwykle szerokie horyzonty umysłowe. Zarówno w koncepcji jak i w działaniu są odważni i zdecydowani. Mają szczęście do przedsięwzięć, w czym pomaga im intuicja. Potrafią dobierać sobie właściwych przyjaciół i współpracowników. Przy tym wszystkim bywają czuli i potrafią to okazywać. Dużo zyskują w swoim otoczeniu, o ile uda im się zwalczyć swoją wybuchowość. Ponadto nie powinni na siłę forsować własnych poglądów.

Serdeczne słowa współczucia Lucynie TYLINGO z powodu utraty ukochanego Ojca składają koledzy i koleżanki z klasy wraz z wychowawczynią ze szkoły Średniej nr 14 m. Wilna

Wyrazy głębokiego współczucia Henrykowi ILCEWICZOWI z powodu zgonu Ojca składają

Przyjaciele

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.
Indeks 67218
Cena 70 kop. (9 kop. akcyza).
W Polsce — 800 zł.
Zam. 306
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.